X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 18)**

z dnia 9 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 18)

9 maja 2024 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– poselski wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski (druk nr 344).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paulina Hennig-Kloska** minister klimatu i środowiska, **Krzysztof Bolesta** i **Urszula Zielińska** sekretarze stanu oraz **Mikołaj Dorożała**, **Miłosz Motyka** i **Anita Sowińska** podsekretarze stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam przybyłych gości, w tym bardzo serdecznie witam panią minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kloskę. Witam sekretarzy stanu – panią Urszulę Zielińską i pana Krzysztofa Bolestę. Witam podsekretarzy stanu w Ministerstwie – panią Anitę Sowińską i Mikołaja Dorożałę, Miłosza Motykę. Witam panie i panów posłów. Witam media. Witam wszystkich serdecznie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski (druk nr 344). Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 7 maja skierował do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wniosek w celu zaopiniowania i wyrażenia wotum wobec minister klimatu i środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski.

Szanowni państwo, materiały oczywiście otrzymaliście drogą elektroniczną. Wniosek jest dosyć krótki, zmieścił się na trzech stronach, dotyczy spraw jeszcze sprzed czasów, kiedy pani minister objęła funkcję ministra, jak i tematów bieżących.

Ale o przedstawienie szczegółów tego wniosku poproszę przedstawiciela wnioskodawców pana Waldemara Budę. Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, pani minister, państwo ministrowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Mam przyjemność w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec pani minister klimatu i środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski.

Szanowni państwo, aktywność pani minister wybiega nawet ponad ramy aktywności jako ministra klimatu i środowiska. Zaczęło się od ustawy projektu poselskiego, który powszechnie był i jest nazywany aferą wiatrakową. Bardzo duże wzburzenie całej Polski doprowadziło do wycofania się z większości przepisów, które były tam zawarte. Pani minister osobiście pracowała – to jeszcze nie jest wyjaśnione, być może, prokuratura wyjaśni z kim – ale osobiście fotografowała się i wskazywała, że jest autorem tych przepisów, pracując niemalże dzień i noc na to, żeby postawić farmy wiatrowe na 300 m pod

zabudowaniami Polaków. Te przepisy były karygodne. Opinia publiczna i też my spowodowaliśmy, że pani minister z tych przepisów się wycofała. Natomiast intencje zostały pokazane już w tym projekcie, czyli działania całkowicie lobbystyczne, działania sprzyjające producentom, oczywiście, firmom niemieckim, które miały na tym nieźle zarobić. Oczywiście, kosztem takiego ładu społecznego i spokoju społecznego, który dzisiaj buduje właśnie regulacja, która oddala od zabudowań tego typu instalacje.

Ale w tej ustawie była też część merytoryczna. Przypomnę, że my w październiku i w listopadzie przedłożyliśmy ustawę analogiczną, która obowiązywała w 2022 r. od września i w 2023 r., dotyczącą cen i mrożenia cen energii. Wystarczyło tę ustawę po prostu przyjąć, przedłużyć jej działanie, obowiązywanie rozwiązań, które sprawdziły się już półtora roku wcześniej. Natomiast, niestety, była przedłożona nowa ustawa, która zawierała wiele błędów, wiele problemów, która, chociażby, co niezwykle istotne, kompletnie pomijała przedsiębiorców. Przypomnę, że my do 2023 r. utrzymywaliśmy maksymalną cenę za prąd. Natomiast w tej ustawie, pierwszej pani minister Hennig-Kloski, takiego rozwiązania nie było.

I tutaj podziękowanie tylko dla przedstawicieli PSL i pana ministra Hetmana, który złożył taką poprawkę na posiedzeniu Komisji – wbrew pani minister i wbrew koalicji Koalicji Obywatelskiej – Trzeciej Drogi ta poprawka została przeprowadzona i udało się te rozwiązania dla przedsiębiorców wprowadzić. Apelowałem o to, i na szczęście, wbrew pani minister, ale jednak udało się to przeprowadzić.

I ta ustawa, od początku mówiliśmy, że absolutnie nie jest wystarczająca. Mam wypowiedzi, będę je cytował na posiedzeniu Sejmu, które mówią o tym, że „od lipca mrożenia cen prądu nie będzie”, „nie ma takiej potrzeby”, „ceny muszą być rynkowe”, „każdy musi wiedzieć, ile prąd kosztuje”, „my musimy nauczyć Polaków, żeby oszczędzali”, ale „rachunki mogą być 60% wyższe”. I żyliśmy w takim przeświadczeniu i takich groźbach przez kilka miesięcy. My, oczywiście, nie powiedzieliśmy ostatniego słowa i na każdym kroku powtarzaliśmy, że odmrożenie cen energii w lipcu będzie miało dramatyczne konsekwencje – wpędzi w ubóstwo energetyczne wiele gospodarstw domowych, wiele osób, ale też zagrozi stabilności prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców, którzy nie będą mieli gwarancji maksymalnej ceny. Ale co więcej, brakowałoby rozwiązań, które dotyczą samorządów, instytucji samorządowych, tak zwanych instytucji wrażliwych, które miały również gwarantowaną maksymalną cenę za prąd.

Pod wpływem tych dyskusji, jeszcze w kwietniu były tezy, które mówiły o tym, że żadnego mrożenia cen prądu nie będzie. Przedstawiciele Trzeciej Drogi, jak pan Ryszard Petru, który mówił, że absolutnie nie zgodzi się, będzie przeciwko, będzie głosował przeciwko. Ale napór społeczny był tak duży…, bo proszę pamiętać, że te podwyżki w lipcu miały się zbiec z podwyżkami cen żywności, o których też minister zapowiadał, że nie przełożą się na ceny w sklepach. Okazało się, że VAT przełożył się całkowicie jeden do jednego na ceny żywności. Wręcz nawet 5,1 pokazują pierwsze dane po kwietniu, więc w całości, plus nawet większą marżę spowodowała ta podwyżka VAT. Jednocześnie mieliśmy na rynku znaczącą podwyżkę cen paliw. Nie jest to ani 5,19, ani nawet 6,19, tylko prawie 7 zł, a w niektórych przypadkach już ponad 7 zł. I w tej sytuacji miały być wdrożone podwyżki cen energii elektrycznej, gazu i ciepła równolegle. Ponieważ proszę pamiętać, że niektóre gospodarstwa domowe korzystają z tych nośników równolegle, czyli te trzy podwyżki mogłyby dotyczyć nawet jednego gospodarstwa. Przeliczaliśmy to – dla statystycznej rodziny mogłoby to być nawet kilkaset złotych. W tej sytuacji absolutnie nie mogliśmy być tutaj bierni. Proponowaliśmy różne formy nacisku.

Ministerstwo Klimatu uległo, pracowało nad przepisami – przedstawiło pierwszy projekt, który dotyczył bonu energetycznego. Proszę państwa, remedium na te podwyżki miał być bon energetyczny. Oczywiście, o mrożeniu żadnej mowy nie było. Minister finansów również to potwierdza. Bon energetyczny, szanowni państwo. Jeżeli ktoś uzyskuje chociażby minimalne wynagrodzenie, to bonu energetycznego by nie otrzymał. Co więcej, dwóch emerytów z przeciętną emeryturą… już nie mówię o jednym emerycie, ale dwóch emerytów z przeciętną emeryturą bonu również by nie otrzymali. Zatem całkowicie fikcyjna regulacja, która miała stworzyć jakieś wrażenie, że próbujemy zbu-

dować jakiś pakiet ochronny dla obywateli, natomiast w konsekwencji skorzystałaby z tego garstka osób.

Również przy takim założeniu, że ta pomoc w bonie energetycznym miała mieć charakter wnioskowy. To znaczy, jeżeli ktoś wystąpi do urzędu gminy, to otrzyma taką pomoc, jeżeli spełni te kryteria dochodowe. Co to oznacza? Mamy doświadczenia – był dodatek osłonowy, który pokazywał, że 30–40% może z tego skorzystać, bo wiele osób najzwyczajniej w świecie po prostu może nawet się nie dowiedzieć o tym, że taka pomoc mu przysługuje. Wiele osób, które z przyczyn zupełnie takich fizycznych nie ma dostępu do urzędów gmin, nie jest w stanie sobie poradzić z takim wnioskiem, więc one w ogóle by z tego nie korzystały. To są te osoby najuboższe, w najtrudniejszej sytuacji.

Ale w międzyczasie, szanowni państwo, już dla obywateli było oczywiste to, że te podwyżki się zbliżają w takiej wysokości. I to wcale nie my byliśmy tutaj najgłośniejszymi, którzy o tym komunikowali. Oczywiście to robiliśmy, ale wiele doniesień prasowych, które wskazywały na podwyżki nawet kilkudziesięcioprocentowe, spowodowało, że – dopiero w maju czy w końcówce kwietnia – rozpoczęły się prace nad rozwiązaniami dotyczącymi mrożenia cen prądu.

I tutaj, szanowni państwo, festiwal publicznych wypowiedzi całkowicie ze sobą sprzecznych, co będzie nas czekało od 1 lipca. Pierwsza wypowiedź: „Nie będzie żadnych podwyżek, proszę się nie obawiać". Następna wypowiedź: „30 zł tylko będzie podwyżka – też niewiele, proszę się nie przejmować". Co się okazało? Projekt przyjęty już przez rząd – 30%, i to w ustawie, w OSR [ocenie skutków regulacji] jest 29% wskazane jako podwyżka ceny prądu. To nie są nasze wyliczenia, tylko wyliczenia rządu. Zatem kłamstwa się gromadziły w takiej konsekwencji, że im bliżej było do wyborów albo którejś tury wyborów samorządowych, tym więcej było kłamstw, że tych podwyżek nie będzie. Kiedy mieliśmy już po wyborach sytuację, w której można było pokazać projekty, okazało się, że będą 30-procentowe podwyżki.

Tutaj kolega pan poseł Janusz Kowalski przedstawi sytuację w gazie. Tam na dzień dzisiejszy są przewidywane ponad 40-procentowe podwyżki od 1 lipca. Nie ma zmian taryf, więc na III kwartał, więc biorąc pod uwagę II kwartał, to jest ponad 40% podwyżek.

Szanowni państwo, przede wszystkim zarzucamy rzecz podstawową – chaos. Jeden wielki chaos. Pani wiceminister Zielińska jedzie i nagabuje całą Unię Europejską, żeby przyspieszać cele klimatyczne. Mówi o tym, że Unia Europejska musi być bardziej ambitna i Zielony Ład jest mało ambitny. Z drugiej strony jest trwoga, jaka sytuacja będzie obowiązywała obywateli, gospodarstwa domowe – nie ma regulacji. Mamy dzisiaj połowę maja i nie mamy dzisiaj wiedzy, co będziemy od 1 lipca. Nie ma wniosku o nowe taryfy i tak dalej. Nie ma ustawy przyjętej. Są – wielka niepewność i chaos – związane z działalnością pani minister Hennig-Kloski. Rozumiem, że była nieświadoma tego, jak wygląda praca w ministerstwie i jak to jest trudne zadanie, ale gwiazdorzenie nie wystarczy. Mówienie głupot w mediach nie wystarczy. Trzeba wprowadzać realne rozwiązania i z odpowiednim wyprzedzeniem, tak żeby można było na nie reagować, żeby każdy mógł się na nie po prostu przygotować.

Oczywiście stanęło na naszym, czyli mrożenie cen energii jest konieczne i potrzebne i musi się odbyć w najbliższym czasie – od 1 lipca. Natomiast ustawa, która tego dotyczy, którą już znamy, niestety, nie spełnia oczekiwań, jakie powinna realizować w obecnej sytuacji.

Pierwsza rzecz to jest taka, że cena maksymalna dla przedsiębiorców jest utrzymana na poziomie prawie 700 zł, podczas gdy dzisiaj cena rynkowa wskazuje na to, że ta cena maksymalna może być obniżona do 500 zł za MWh, i my o to wnosimy. I to jest podstawowy zarzut wobec braku, można powiedzieć, zaopiekowania grupy przedsiębiorców. Oni dzisiaj mają bardzo trudną sytuację i stabilność prowadzenia biznesu poprawiłaby się znacząco, gdybyśmy mieli ustaloną cenę maksymalną energii elektrycznej na poziomie 500 zł za MWh, i to w sytuacji, w której cena rynkowa na giełdzie nie przekracza znacząco tych wartości. Ona się waha oczywiście, ale jest w tych granicach, więc z dużym prawdopodobieństwem cena rynkowa nie przekraczałaby tej wartości, a byłaby pewną stabilizacją, pewnym maksimum, do którego przedsiębiorca może kalkulować opłacalność biznesu.

Następna rzecz dotyczy również stawki maksymalnej dla tak zwanych podmiotów wrażliwych. Są to instytucje samorządowe – mówimy o ośrodkach kultury, sportu, urzę-

dach, mówimy o przedszkolach, mówimy o szkołach. Tutaj również ta cena maksymalna powinna być niższa, na poziomie 500 zł za MWh. Oczywiście, radykalnie nie zgadzamy się z tym, że stawkę maksymalną 412 zł, która była w naszej ustawie, nadal jest i dzisiaj obowiązuje, pani minister chce podnieść do 500 zł – to jest podwyżka, razem z opłatami dystrybucyjnymi, 29–30% dla każdego gospodarstwa domowego.

Szanowni państwo, nie ma takiej sytuacji, żeby jakikolwiek rachunek, jakiekolwiek ceny drożały z dnia na dzień 30%. My chcemy doprowadzić do szoku w budżetach domowych. 5% podwyżki cen VAT na żywność spowodowało duży ubytek i ubóstwo wśród obywateli. Dzisiaj już są tego skutki w postaci pierwszych odczytów, które pokazują, że od 14 miesięcy pierwszy miesiąc z podwyżką inflacji będzie kwiecień, dlatego że wywołała to właśnie podwyżka VAT. I dokładnie tak samo będzie z podwyżką cen prądu – wywołamy tym podwyżkę inflacji, co spowoduje wzrost kosztów wszystkich usług i towarów, z którymi Polacy mają do czynienia. I bez względu na to, czy ktoś używa dużo prądu, czy mniej, będzie płacił więcej za inne usługi, za inne materiały w związku z podwyżką cen energii elektrycznej, gazu i ciepła. I to jest bardzo poważny zarzut. I to są bardzo poważne konsekwencje również wobec kredytobiorców, ponieważ oni nie będą mogli w tym roku liczyć na obniżkę stóp procentowych – ponieważ, jeżeli będzie rosła inflacja w lipcu i w sierpniu, to z pewnością takich obniżek nie będzie.

Natomiast ta ustawa, która została przedłożona jako ostatnia, również jest skrajnie nieuczciwa i niesprawiedliwa. To znaczy, jeżeli ktoś wykorzystuje bardzo dużo energii elektrycznej– podawałem tutaj przykład: jeżeli ktoś ma willę z basenem – będzie płacił mniej od lipca. To jest jedyna grupa, która zapłaci mniej. I czy to jest uczciwe? Czy tak powinno funkcjonować państwo polskie? Takich ludzi powinniśmy wspierać? Czy powinniśmy wspierać tych, którzy płacą najmniejsze rachunki, ale one w budżecie domowym stanowią największy koszt? Tak samo było z żywnością. Są gospodarstwa domowe, które wydają 27% na koszty żywności, ale są takie, które 3%. I niestety, z tego powodu ta ustawa jest nie do zaakceptowania.

Szanowni państwo, poproszę jeszcze pana ministra. Oczywiście powiem o moratorium w sprawie lasów. Powiem o patologii, nepotyzmie w zakresie zatrudniania. Mam tutaj przykłady, będziemy o tym mówić z mównicy sejmowej, będę cytował również te przykłady. Natomiast proszę jeszcze o uzupełnienie mojej wypowiedzi, mojego wniosku pana posła Janusza Kowalskiego i również pana posła Sałka, jeżeli będzie chciał w tej sprawie również coś dopowiedzieć. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze. Rozumiem, że pan poseł uzupełnia wypowiedź posła wnioskodawcy. Natomiast uprzejmie proszę o to, aby trzymać się treści wniosków i nie wychodzić poza treści dodatkowe i argumenty dodatkowe do tego. Nie dostaliśmy tego na piśmie. W związku z tym bardzo proszę, żeby trzymać się wniosku, z którym państwo przyszliście.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, afera wiatrakowa i lex Hennig-Kloska jest wymieniona we wniosku.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

OK, ale tutaj pan poruszył kolejne kwestie, kolejne zagadnienia. Dlatego prosiłabym, żeby trzymać się wniosku. Bardzo proszę, pan poseł Kowalski.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale, pani przewodnicząca, ja oczywiście zgadzam się z pani uwagą, natomiast nie sposób nie powiązać całej tej sytuacji z całym nagromadzeniem się podwyżek…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

To trzeba było…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

…które jest w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Tak, ale trzeba było…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja nie pisałem o VAT…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

…na żywność i paliwie…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

…, ale to ma konsekwencje dla gospodarstw domowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

To trzeba było zapisać to we wniosku. Bardzo proszę… To jest moja prośba. Oczywiście, państwo możecie tego nie zrealizować. Ja będę wówczas korygowała i prosiła o jednak powrócenie do tematu.

Bardzo proszę, pan poseł Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, szanowna pani minister, szanowni państwo ministrowie, jest rzeczą dla nas zastanawiającą, że ten ważny wniosek trafił do tej Komisji, a nie do Komisji Aktywów Państwowych, Energii i Klimatu, której przewodniczącym jest Marek Suski.

Ale rozmawiamy dzisiaj o bardzo ważnej sprawie – o wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec pani minister klimatu. I my, jako Prawo i Sprawiedliwość, klub Prawa i Sprawiedliwości, jesteśmy opozycją merytoryczną.

Podstawowym zarzutem, jeżeli chodzi o ocenę działalności pani minister, jest nieprzygotowanie do szoku cenowego, który czeka miliony Polaków 1 lipca. Jeżeli chodzi o taryfę na gaz ziemny, mamy świadomość, że 16 czerwca to jest ostatni dzień, w którym prezes Urzędu Regulacji Energetyki musi zatwierdzić ewentualnie nową taryfę na okres od 1 lipca do 30 czerwca – po to, żeby od 1 lipca nie obowiązywała taryfa podstawowa PGNiG [Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo] Obrót Detaliczny, czyli 290,97 zł za MWh, bo do 30 czerwca obowiązuje stawka dla milionów polskich rodzin, siedmiu milionów gospodarstw domowych, 200,17 zł za MWh. Prawo i Sprawiedliwość kilka miesięcy temu apelowało o to, aby tę cenę utrzymać, czyli mechanizm dopłaty dla PGNiG Obrót Detaliczny, i tę cenę utrzymać do roku 2025, czyli do 31 grudnia. Tak się nie stało. I mamy dzisiaj sytuację, która bardzo niepokoi miliony polskich rodzin, ale również może spowodować wzrost inflacji i być obiektywnie dużym problemem.

I tu, szanowna pani minister, kolejny zarzut, polegający na tym, że brakuje dialogu z opozycją. W sprawach dotyczących energii, naszym zdaniem, powinniśmy mówić jednym polskim głosem, ponieważ część z tych rzeczy, które dotyczą kwestii energii – a można powiedzieć, dzisiaj większość – to są kwestie regulacji unijnych. W naszej ocenie brak jakiegokolwiek dialogu z europosłami z Prawa i Sprawiedliwości, z opozycją, po to, żeby wzmacniać politykę rządu, prowadzi do osłabienia.

My potrafimy i krytykować, i potrafimy też pochwalić. Cieszymy się, oczywiście, z tego, że zwiększyliście środki na nasz program, który uruchomiliśmy przez naszych ministrów, czyli „Energia dla wsi". To jest dobra decyzja. Potrafimy, to pochwalić. Potrafimy pochwalić pana Miłosza Motykę, czy nawet panią Urszulę Zielińską za kwestię dotyczącą biogazu czy ciepła; ale też krytykujemy właśnie za takie wypowiedzi, jak kwestia dotycząca 90% redukcji emisji do roku 2040.

Ponieważ mamy, szanowni państwo, ogromny kryzys. Wypowiedź pani minister przemysłu powoduje to, że dzisiaj powinniśmy mówić jednym polskim głosem, ponieważ najdroższa energia jest ta, której brakuje, a za sześć-osiem lat zabraknie w Polsce energii elektrycznej produkowanej przez elektrownię Bełchatów i będzie nas czekać ogromny kryzys. 20% dzisiejszej energii, która jest produkowana przez elektrownię Bełchatów, po prostu nie będzie produkowana, i ten deficyt spowoduje gigantyczne zagrożenie dla polskiej gospodarki. Być

może, dzisiaj również ze względu na to część dużych firm – mając świadomość zbliżających się podwyżek cen energii w Polsce w perspektywie najbliższej dekady, które już się rozpoczęły właśnie przez politykę Unii Europejskiej – wycofuje swoje decyzje o inwestowaniu w Polsce. I w tej sprawie powinniśmy mówić jednym głosem.

I co państwo robią? My, jeszcze jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, zgłosiliśmy bardzo ważny projekt ustawy, który ma pomóc Polsce w walce o polskie interesy w Brukseli, czyli projekt dotyczący bilansu EU ETS – czyli tego podatku energetycznego, który jest powodem podwyżek cen energii, o którym mówi pan minister Waldemar Buda. Powinniśmy walczyć z przyczyną, a nie z konsekwencjami. I państwo wycofaliście ten projekt ustawy zgłoszony przez ministra Jacka Ozdobę, chociaż dawałby ogromną część argumentacji pomagającej w walce z Brukselą, po to, żeby pieniądze na transformację energetyczną zostawały w polskich firmach, a nie były transferowane za granicę. Brak tego dialogu.

I, szanowni państwo, kolejna rzecz. Pan premier Mateusz Morawiecki stawiał, tak samo jak minister Zbigniew Ziobro, podstawowy argument – stała cena unijnego systemu handlu emisjami, jeżeli chodzi o uprawnienia CO_2 przez cały okres transformacji na poziomie 25 euro. Ta sprawa powinna nas bezwzględnie łączyć. Brak tego dialogu powoduje to, że takie wypowiedzi jak, niestety, pani minister Urszuli Zielińskiej powodują wzrost tych cen uprawnień. Powoduje to, że Komisja nam odbiera również pulę uprawnień bezpłatnych dla polskiego przemysłu, co natychmiast przekłada się na wzrost cen energii.

Natomiast najważniejszym argumentem jest to, że brak przygotowania się do szoku cenowego, który nastąpić może 1 lipca, powoduje to, że dzisiaj miliony polskich rodzin – i w zakresie cen energii, jak mówił pan minister Buda, i w zakresie dotyczącym cen gazu – drżą o to, co wydarzy się 1 lipca. I to jest główny powód, dla którego składamy ten wniosek.

Ufamy, że ustawa o bonie energetycznym zgodnie ze wskazaniami pana ministra Waldemara Budy zostanie poprawiona, bo jesteśmy zdania, że do 31 grudnia, jeżeli chodzi o gaz ziemny i energię, powinny obowiązywać te same zasady, które obowiązywały czy będą obowiązywać do 30 czerwca.

Innymi słowy, szanowni państwo, jesteśmy w sytuacji skrajnie trudnej i skrajnie kryzysowej, i naprawdę, to, co jest dla nas rzeczą naprawdę nieakceptowalną, to jest to, że zamiast szukać porozumienia z opozycją w walce o to, aby cena energii, ciepła była w Polsce jak najtańsza – ponieważ jest ogromna presja regulacji unijnych, które nakładają na nas kolejne podatki – państwo, walcząc z opozycją, nawet nie przygotowują dobrych rozwiązań, które mają chronić miliony polskich rodzin.

Te rozwiązania przygotował klub Prawa i Sprawiedliwości. Mamy inicjatywę społeczną, będziemy prosić Polaków o to, aby podpisywali się pod ustawą „Stop podwyżkom", którą firmuje pan minister Waldemar Buda – właśnie po to, żeby państwa wyręczyć. Myślę, że to powinno być też uderzenie się w państwa sumienie, że, być może, nie byłoby tego wniosku na tym etapie, gdybyście państwo słuchali Prawa i Sprawiedliwości i zabezpieczyli Polaków, miliony polskich rodzin przed podwyżkami. A tak, te podwyżki, niestety, nam grożą. I takie dzisiaj, szanowna pani minister, mówienie, że pani zdaniem ceny gazu wzrosną o 20, 30, 40 zł za MWh… To są decyzje korporacyjne Orlenu i PGNiG – pani tego nie wie, nie ma ręcznego sterowania. Chcecie znieść mechanizm wsparcia PGNiG i milionów polskich rodzin, dać to całkowicie na rynek – jakikolwiek kryzys dzisiaj na rynku cen gazu spowoduje gigantyczną podwyżkę cen gazu.

Na to nie można pozwolić, więc apelujemy o utrzymanie mechanizmu, który się sprawdził za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, i ochronę milionów polskich rodzin. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za uzasadnienie wniosku. W kolejnej części przewiduję...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale przepraszam, bo jeszcze…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Dzień dobry, Darz Bór. Ja chciałbym jeszcze uzupełnić w tym wątku, o którym mówił…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ale panie… To może w dyskusji, ponieważ w tej chwili wnioskodawcy… zapowiedziany był pan minister Buda.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Znaczy, ja wskazałem, oczywiście, pana ministra Sałka również jako zabierającego głos w części uzupełniającego mój wniosek, więc proszę o umożliwienie wypowiedzenia się również.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie słyszałam takiego…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę odtworzyć – powiedziałem o dwóch osobach.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie, nie było. Było?

Głos z sali:

Było, było.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ja nie słyszałam tego. Ale proponuję, żebyśmy teraz oddali głos pani minister. Następnie pan przewodniczący Sałek jako pierwszy zabierze głos w dyskusji i będzie czas na dyskusję. Mamy czas do godziny… 11.00? Godz. 11.00. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli?

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ja tylko chciałbym powiedzieć – jeśli można, pani przewodnicząca, tytułem wstępu, skoro taka jest decyzja pani przewodniczącej – że dla mnie jest niezrozumiałe to, że dzisiaj omawiamy sprawę wniosku, który, jak pani zaznaczyła bardzo wyraźnie, ma pewien zakres opisany związany ze sferą energetyki, podwyżki cen i tak dalej, na Komisji Ochrony Środowiska. A patrząc na treść wniosku w świetle wypowiedzi pani przewodniczącej, ta Komisja mogłaby być ewentualnie druga w rozważaniu tej sprawy bądź wspólne posiedzenie Komisji Energii i Klimatu.

Domyślam się, że państwo nie chcieli przeprowadzić tego wniosku przez Komisję Energii i Klimatu ze względu na przewodniczącego Suskiego. Baliście się tego, żeby przewodniczący Suski prowadził to posiedzenie, a treść wniosku jasno wskazuje na kwestie energetyczne i podwyżkowe. Taka była decyzja pana marszałka Hołowni.

Tak samo jak inną decyzją, bardzo ciekawą, jest to, że nie mamy posiedzenia Sejmu w piątek 10 maja, kiedy jest wielka manifestacja solidarności przeciwko Zielonemu Ładowi. I będziemy się spotykać w środę po niedzieli na tym samym posiedzeniu Sejmu, rozbitym na dwa i jeden dni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję, przyjmuję tę wypowiedź.

I oddaję głos pani minister. Bardzo, proszę pani minister, ma pani głos.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, bardzo dziękuję za tę dzisiejszą dyskusję, bo ona też daje nam przestrzeń do tego, by powiedzieć, jaki chaos zastaliśmy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, jakie problemy nawarstwiające się przez osiem lat dzisiaj rozwiązujemy i jak ciężko pracują pracownicy ministerstwa – nie tylko moi zastępcy, ale także dyrektorzy, pracownicy – by to wszystko naprawić. Tak więc naprawdę, panie pośle, dziękuję za ten wniosek. To jest dla nas niezwykła szansa, żeby opowiedzieć o tych czterech miesiącach niezwykle intensywnej pracy. W pewnym zakresie zrobię to teraz, w pewnym zakresie po południu w trakcie dyskusji na sali plenarnej. Ale po kolei.

Jednym z zarzutów, szanowni państwo, stawianym przed ministerstwem, przed moją osobą jest chaos w ustawie o bonie energetycznym i mrożeniu cen. I to jest, jakby, rozumiem, clue tego wniosku. Wszystko inne traktuję jako jakieś polityczne dodatki, bo oskarżenie Ministerstwa Klimatu o to, że rośnie VAT na żywność, jest po prostu niepoważne, bo ani nie jesteśmy dysponentem decyzji w tym zakresie ani też w żaden sposób nie jest to związane z naszym ministerstwem. Mówienie o cenach paliw w odniesieniu do tej ustawy jest niepoważne, bo ona w ogóle w żadnym zakresie nie dotyka tego obszaru. Zatem, cóż mam powiedzieć? Jak brakuje argumentów, zaczyna się atak *ad personam*, i dokładnie tym jest ten wniosek. Natomiast po kolei.

Szanowni państwo, jeśli skupimy się na systemie mrożenia cen, to gdy 13 grudnia 2023 r. weszliśmy jako nowe kierownictwo do ministerstwa, zastaliśmy 8 miliardów dziury w systemie mrożenia cen, co mogło doprowadzić do upadłości firm energetycznych i polskiego ciepłownictwa. Tak nasi poprzednicy pisali ustawy, tak nasi poprzednicy liczyli system. Zatem jednym z pierwszych zadań, za które się zabraliśmy, było uzupełnienie tego budżetu i tego deficytu, by Polakom, Polkom i Polakom, pracującym w spółkach energetycznych, w systemie ciepłownictwa nie groziły masowe zwolnienia, by Polsce nie groził blackout, by firmy energetyczne nie utraciły płynności, a ciepłownictwo mogło stabilnie dostarczać ciepło do polskich domów. Doprowadziliście do tego, że nie było pieniędzy na rekompensaty, do których się zobowiązaliście. Uzupełniliśmy ten brak, w systemie są pieniądze, ale w naturalny sposób brak 8 mld zł w rozliczeniach w systemie mrożenia cen zdeterminował nasze możliwości. To jest przedmiot, nad którym poważnie będziemy się zastanawiać, czy nie złożyć zawiadomienia do prokuratury na poprzednie kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które podniosło rękę na bezpieczeństwo energetyczne kraju w bardzo trudnym okresie kryzysu paliwowo-energetycznego.

Jednym z zarzutów, szanowni państwo, jest to, że napisaliśmy projekt ustawy o mrożeniu cen ścieżką poselską. Szanowni państwo, 15 października, w dniu wyborów Polacy w żaden sposób nie byli zabezpieczeni przed wzrostem cen energii od 1 stycznia. Wiedząc, że zmienia się rząd, wiedząc, że będzie pewna przestrzeń związana, być może, z przejęciem władzy przez nowy rząd, że są wybory, że wchodzimy w trudny okres kampanii, nasi poprzednicy nie przygotowali żadnych rozwiązań związanych z systemem mrożenia cen, z zabezpieczeniem systemu cenowego, stabilności, akceptowalności dla obywateli od początku roku. W związku z tym skończyło się na tym, że tak, jako posłowie – bez zaplecza rządowego, bez departamentów Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które posiadają pełne dane i pełną wiedzę na temat możliwości na temat szczegółowych rozwiązań, bez ekspertów Ministerstwa Finansów – napisaliśmy ustawę o mrożeniu cen i znaleźliśmy na nią pieniądze. I ja mam prośbę do posłów Prawa i Sprawiedliwości: wy już nic nie piszcie i nic nie liczcie, bo po was zostają tylko długi.

W gruncie rzeczy, dzięki tej ustawie Polacy mogli stabilnie żyć przez pierwszą połowę roku, bo projekt, o którym mówił pan poseł Duda, co mogą potwierdzić również pracownicy ministerstwa, nie zawierał pokrycia…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:
Pani minister – Buda…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:
…w budżecie.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:
…z całym szacunkiem, naprawdę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:
Ja panu nie przeszkadzałam. Pan… ja rozumiem…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:
A ja pani nie myliłem nazwiska, naprawdę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:
Panie ministrze, ja panu nie przeszkadzałam.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani minister, spokojnie. Chodzi o przejęzyczenie się w nazwisku, tak że tutaj…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Tak, pan minister Buda mówił o ustawie, która…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Chyba, że to był pogłos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę… Być może, był to pogłos. Bardzo proszę panią minister o kontynuowanie.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Pan minister Buda mówił o ustawie, na którą po prostu nie było pokrycia. Znowu obiecaliby rekompensaty, tym razem rzędu 15 miliardów, na które nie mieli pokrycia, co oznaczałoby wprowadzenie spółek energetycznych i spółek ciepłowniczych w ogromne problemy z płynnością. Znaczy, naprawdę, w odpowiedzialności za bezpieczeństwo energetyczne kraju nie o to chodzi, by powodować takie konfuzje w systemie. Wręcz przeciwnie, w tych czasach musimy działać stabilnie w ramach możliwości państwa. A oczywiście, tego typu decyzji w ministerstwie – skandalicznych, skrajnie nieodpowiedzialnych i niebezpiecznych – było dużo więcej. Będę o nich mówić po południu w trakcie obrad Sejmu.

Ale skupiając się jeszcze na tej ustawie, którą my… – dzisiaj zresztą też będzie pierwsze czytanie, będziemy ją szczegółowo omawiać – która ma zabezpieczyć interes obywateli na drugą połowę roku. Panie pośle, ja wiem, że pan prezentował jakieś ustawy, nie wiadomo skąd… nie wiem, może pan sam je napisał. Znaczy, my, od początku lutego w zasadzie, pracujemy nad tymi rozwiązaniami i one miały taki kształt, jaki mają dzisiaj, od początku w ministerstwie – ta wersja; nie było nigdy innej. Pan jest już trochę jak Don Kichot – walczy pan z wiatrakami. Rozumiem, że różne rzeczy pan widzi, ale….

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie – z farmami wiatrowymi, które pani chciała pod domami stawiać.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Dobrze, dobrze.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Precyzyjniej, proszę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie pośle…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę nie przeszkadzać pani minister. Bardzo proszę.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…, ale my pracowaliśmy nad tym projektem, który jest obecnie.

I zarzuty wobec tego projektu, szanowni państwo. Jednym z zarzutów wobec tego projektu jest to, że nie ma ograniczonej ceny maksymalnej. Znaczy, panie pośle, w poprzednim projekcie waszym też cena maksymalna nie była ograniczona pod kątem zużycia, więc rozumiem, że pan głosował za projektem, którego pan nie popierał. Ale dlaczego my tę cenę obniżamy? Mówił pan o tym, że trzeba patrzeć na to, co najbardziej waży w budżecie domowym. Otóż, panie pośle, nie energia elektryczna, tylko ciepło. I my właśnie wychodzimy naprzeciw ludziom, którzy podjęli własny wysiłek, zainwestowali prywatne pieniądze, żeby przejść z węgla na ogrzewanie elektryczne, bo wy tych ludzi wprowadziliście w potworne problemy finansowe. Wie pan, ile potrafi sięgać rachunek za pompę ciepła i jej utrzymanie w ciągu roku? 10 tys. zł. Namawialiście ludzi do inwestowania prywatnych pieniędzy w pompy ciepła, w grzałki w piecach kaflowych, a potem podkręciliście im ceny za ciepło produkowane z energii elektrycznej. Nie ma na to naszej zgody. Tak, będziemy wspierać tych ludzi i ci ludzie będą mieli niższe rachunki w efekcie tej ustawy. Ponieważ ciepło, powtórzę jeszcze raz, waży w naszych portfelach dużo

bardziej i dużo bardziej obciąża budżety domowe niż energia elektryczna. I tak, chcemy ulżyć ludziom, by nikt w Polsce zimą nie musiał wybierać między ciepłem w domu a ciepłą zupą – a tak było za waszych rządów w trakcie kryzysu paliwowo-energetycznego.

A dlaczego go mieliśmy? Między innymi, panie pośle, dlatego, że pan walczy z wiatrakami jak Don Kichot. Ponieważ, jeśli spojrzymy na to, dlaczego ten system był tak głęboki w Polsce, dlaczego tak bardzo dotknął polskie gospodarstwa domowe, tak bardzo dotknął polską gospodarkę – najbardziej w Europie w zasadzie byliśmy poturbowani po tym kryzysie, cały ten region – to m. in. dlatego, panie pośle, że tak bardzo uzależnieni jesteśmy od importowanych paliw kopalnych, które wy – zamiast rozwijać w Polsce odnawialne źródła energii, korzystać z polskiego wiatru, korzystać z polskiego słońca, które mamy tu, swoje własne, nie musimy od nikogo kupować – woleliście kupować Putinowski węgiel i od niego nas uzależniać. To jest kierunek, na który nie ma naszej zgody. Nie będziemy ani pchać pieniędzy w kieszenie Putina, ani uzależniać Polski od importowanych paliw kopalnych – kropka.

Jak cena… Mówiłam o tym wczoraj, dzisiaj też pokażę to państwu po południu – jak cena energii na rynku konkurencyjnym zmieniała się w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości? Szanowni państwo, gdy rządy Prawa i Sprawiedliwości zaczynały się z początkiem 2016 r., końcem 2015 r., mieliśmy do czynienia na rynku konkurencyjnym z ceną 169 zł. Wiecie państwo, na czym skończyliśmy w grudniu 2023 r.? 759 zł. Wiecie, jaki to jest wzrost? Nie o 30%, panie pośle, o 350%. Do tego doprowadziliście. Ja mówię tu o oficjalnych, nie o moich własnych obliczeniach – o oficjalnych danych Urzędu Regulacji. Energetyki. Pokażę to państwu dzisiaj na własne oczy, żeby nie było, że jestem gołosłowna.

Mówicie państwo właśnie o tej willa plus, ale, panie pośle, czasy, kiedy w Polsce rozdawano wille z basenami znajomym za pieniądze publiczne, się skończyły i nigdy nie wrócą. I to jest również nasz cel, by nigdy więcej tego typu czasy nie wróciły. Nie chodzi o żadne wille z basenami, bo one statystycznie – pan powinien to wiedzieć – mają głównie własną fotowoltaikę; chodzi właśnie o pompy ciepła, o grzałki w piecach kaflowych i o zabezpieczenie największego kosztu w naszych portfelach domowych, czyli cen ciepła.

Mówił pan również o tym, że progi są zbyt niskie. Ja wiem, że klubu Prawa i Sprawiedliwości nikt nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne, i nawet nie będę próbować walczyć. Ale jak czytam wniosek o bonie energetycznym, w którym piszecie tak: „będzie to rozwiązanie dostępne jedynie dla nielicznych grup osób”. A dalej wnioskodawca dodaje: „weryfikacja wniosku o bon sparaliżuje działania lokalnych urzędów i może doprowadzić do opóźnień w wypłatach innych świadczeń” – musicie się zastanowić, czy nikt tego bonu nie dostanie, czy on będzie tak powszechny, że sparaliżuje urzędy, bo ja nie potrafię tego przeanalizować jakoś logicznie. Ale, tak jak powiedziałam, o logikę tego wniosku pytać chyba nie będę.

Ale powiem państwu, jak będzie. 3,5 miliona gospodarstw domowych… To jest smutna konstatacja po ośmiu latach rządu Prawa i Sprawiedliwości. 3,5 mln gospodarstw domowych otrzyma bon energetyczny, bo ubóstwo energetyczne w Polsce jest dwa razy wyższe niż średnia w Unii Europejskiej po ośmiu latach rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Ale jeżeli chodzi o progi, panie pośle, to zachęcam, by pan zajrzał w waszą ustawę, bo wasze dodatki osłonowe, węglowe miały niższe progi. Szkoda, że pan tego nie sprawdził. Było dla gospodarstwa jednoosobowego 2100 zł; jest 2500 zł. I to, że tak powiem, jeszcze w ubiegłym roku o takie progi wypłacaliście dodatki. Zatem to jest wzrost powyżej inflacji od ubiegłego roku – był, przypomnę, 2100 zł; jest 2500. Na osobę w gospodarstwach wieloosobowych było 1500 zł, jest 1700 zł, więc śmiem twierdzić, że też powyżej inflacji.

Jeśli chodzi o te sparaliżowane urzędy, to chciałabym panu powiedzieć, że droga wypłaty bonu energetycznego jest dokładnie taka sama jak dodatków węglowego i osłonowego. Skorzystaliśmy z waszych rozwiązań. Również pan się nie zorientował, zanim pan napisał ten wniosek.

Szanowni państwo, ceny energii. Mówiłam już o tym, że utrzymywanie uzależnienia od paliw kopalnych doprowadziło do tego, że kryzys na rynku energii w szczycie w 2022 r. dotknął wyjątkowo dotkliwie polską gospodarkę i polskie firmy. Efekt tego kryzysu niewątpliwie odczuwamy w pewnym zakresie do dziś, bo postęp w oduzależnie-

niu się od paliw kopalnych jakoś specjalnie nie posunął się do przodu. Będziemy przyspieszać, niewątpliwie.

Począwszy od roku 2016, ówczesny rząd systematycznie uchylał się od działań na rzecz zwiększenia uniezależnienia od paliw kopalnych, w tym od węgla Putina. Wręcz przeciwnie, to uzależnienie się zwiększało, i dziś pracujemy ciężko nad tym, by tę sytuację poprawić, by generalnie Polska nie była tak mocno zależna od importu paliw kopalnych. Ale nie zrobimy wszystkiego w kwartał, szanowni państwo. Jest to niemożliwe. Niemniej na rynku energii elektrycznej już dziś sytuacja wygląda lepiej niż w grudniu ubiegłego roku i można powiedzieć, że wypowiedzi pani minister Zielińskiej to doprowadziły do spadku cen ETS, a nie ich wzrostu – bo taki jakiś argument się pojawił – jakbyśmy mieli to powiązać, pani minister. Ponieważ, uwaga: średnia wartość cen spotowych w grudniu 2023 r. wynosiła 376 zł, w zaokrągleniu, za MWh, a średnia wartość tego samego indeksu w marcu spadła o 13,4% i wynosi 326 zł.

Jeżeli spojrzymy na kontrakty terminowe z dostawą zwykle na III–IV kwartał tego roku, to w grudniu ubiegłego roku te kontrakty sięgały 495 i 510 zł za MWh; dzisiaj te same kontrakty wyceniane są na 383 i 412 zł – odpowiednio, spadek o 21,8% i 19,2%. Wie pan, dlaczego tak się stało? Bo rząd jest bardziej stabilny. Złotówka się umocniła, ETS przy okazji na rynku spadły, bo spada oduzależnienie od gazu, który wy tak bardzo chcieliście pchać do gospodarstw domowych – też rosyjski, oczywiście, bo jakżeby inaczej. Zatem sytuacja na rynku się poprawia, ale oczywiście zanim Polacy to odczują, trochę czasu minie, bo to jest długofalowy proces, który wymaga po prostu czasu.

Jeżeli przejdziemy już do samej ustawy energetycznej na drugą połowę roku, to – tak jak mówiłam – jej postać… Ja nie wiem, jakie pan, gdzie widział, co się panu przyśniło – naprawdę, nie zamierzam za to odpowiadać. Natomiast od początku mamy trzy elementy tej ustawy. Po pierwsze, żeby było stabilniej i akceptowalnie dla wszystkich, mamy nowe ceny maksymalne zarówno dla prądu, dla energii elektrycznej, jak i dla gazu. I proszę nie straszyć ludzi prognozami, bo to jest faktycznie sianie zamętu – prognozowanie, wiedząc, że idą nowe regulacje. Co innego, gdyby nie było powszechnie wiadomo, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie pracuje nad żadną ustawą, nie ma żadnych rozwiązań i bazujecie na tym, co w systemie jest. Natomiast wiedząc i słysząc zapowiedzi, analizując je, bo słyszę, że pan 10 razy dziennie odmienia moje nazwisko przez wszystkie przypadki, to naprawdę wypadałoby jednak zastanowić się…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale przynajmniej się nie mylę, tak jak pani.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…zastanowić się nad tym, czy pana działania straszą ludzi, czy stabilizują sytuację wśród obywateli. Zatem...

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, pani poseł, sprawdzimy to. Jest projekt obywatelski – sprawdzimy, ile osób rzeczywiście będzie popierało ten projekt. Sprawdzimy to.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie pośle, naprawdę, trochę spokoju. Rozumiem, że nerwy panu puszczają…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Bynajmniej.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…, bo moje argumenty przeważają nad pana, bo wykazał się pan niekompetencją, bo potrafi się pan tylko lansować na mównicy sejmowej i na Twitterze, a jak dochodzi do obrony argumentów, to nie potrafi pan nawet zajść na Komisję Etyki, a już nie mówię o sensownej argumentacji na posiedzeniu Komisji. Natomiast proszę jeszcze chwilę cierpliwości, jeszcze chwilę i kończę.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę kończyć, tak.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Zatem nasza ustawa wprowadza cenę maksymalną zarówno dla energii elektrycznej, jak i dla gazu. Szacujemy, że ta cena maksymalna będzie… Dla energii ona jest wpisana twardo w ustawę – 500 zł za MWh i, tak jak powiedziałam, dla ciepła oznacza to niższą cenę, bo poprzednia cena dla ciepła z energii była 693 zł, a to w portfelach waży dużo więcej.

Drugie rozwiązanie, dla gazu, przyjęliśmy takie, że będą nowe taryfy i to będzie cena maksymalna, szacujemy, około 220 zł, ale to oczywiście kompetencja URE i spółek, więc czekamy na ustawę i proces naliczenia nowych taryf. I proszę już nie straszyć ludzi 290 zł, bo nie będzie 290 zł. Jeśli chodzi o moje obliczenia – tak, są gospodarstwa domowe, panie pośle, które będą miały podwyżkę naprawdę minimalną. I te moje obliczenia, które prezentowałam, potwierdzą się w rzeczywistości. Ale zawsze mówiłam wyraźnie o tym, że to zależy od zużycia energii, i zawsze mówiłam o tym, że chcemy przede wszystkim obniżyć ceny ciepła, bo one są kluczowe z punktu widzenia portfela.

Jeśli chodzi o drugi element, to jest to naliczanie nowych taryf. Nie ma naszej zgody – na co godzili się nasi poprzednicy – na nadmiarowe zyski spółek energetycznych. Są nowe zarządy w spółkach, rozumieją to, godzą się na to. Oczywiście, spółki muszą mieć pewien wachlarz cashflowu i zysków pozostawionych do własnej dyspozycji, żeby inwestować w nowe, odnawialne źródła energii, modernizację. Natomiast nie ma naszej zgody na dorabianie się kosztem obywateli na wojnie i wprowadzamy wezwanie do naliczenia nowych taryf, zarówno w gazie, jak i w energii elektrycznej.

I ostatni element – bon energetyczny, który już w gruncie rzeczy omówiłam, o którym jeszcze dzisiaj na pewno w Sejmie będziemy mówić.

Mówi pan o przedsiębiorcach. To chyba pan odpowiadał za Ministerstwo Rozwoju Technologii, kiedy wypowiadano w polskich lasach certyfikat FSC – chyba się nie mylę, że to pana odpowiedzialność, że nie uchronił pan, prawie przed upadłością, polskiego przemysłu meblarskiego. Ponieważ ten certyfikat powoduje, że część polskich producentów mebli nie jest w stanie dalej prowadzić w sposób stabilny i bezpieczny swojej produkcji. My ten certyfikat za pana przywracamy. To chyba pan odpowiadał za Ministerstwo Funduszy, kiedy nie można było dostarczyć polskim przedsiębiorcom pieniędzy w ramach Krajowego Planu Odbudowy, który jest niezbędny, żeby polscy przedsiębiorcy mogli w poczuciu wsparcia przejść proces transformacji. Tak, to są pieniądze niezwykle ważne z punktu widzenia podstawowych zadań, za które odpowiadamy. I to pan, jak dobrze pamiętam, odpowiadał za negocjowanie kamieni milowych z Komisją Europejską właśnie w ramach KPO i zapewnił naszym obywatelom podatek powszechny od aut spalinowych. Całe szczęście… chciałabym tu podziękować panu ministrowi Boleliście, wszystkim zaangażowanym departamentom funduszy i innym za skuteczne negocjacje w tym obszarze. Nie będzie, szanowni państwo, podatku Budy od aut spalinowych powszechnych, bo my się na to nie godzimy. Negocjowaliśmy z Komisją Europejską i dzięki temu skutecznie wynegocjowaliśmy zmianę tego kamienia milowego, żeby nie karać obywateli za posiadanie auta bez posiadania alternatywnego, skutecznego, dostępnego w cenie rozwiązania. Oczywiście to nie oznacza, że nie jesteśmy za postępem w transporcie – jesteśmy za postępem w transporcie, ale na miarę możliwości portfela obywatela kraju.

Szanowni państwo, o dokonaniach naszego ministerstwa, o kłopotach, które tam zastaliśmy, naprawdę mogłabym mówić długo.

Mówił pan o nepotyzmie. To ja panu powiem tak: zatrudnianie członka rodziny na stanowisku kierowniczym bez konkursu, z naruszeniem ustawy o służby cywilnej, przypadki mobbingu, wypłacanie bezpodstawnych nagród i niegospodarność – to wasze praktyki stosowane m. in. w Biurze Nasiennictwa Leśnego. Fundusz leśny, jak Fundusz Sprawiedliwości – na wszystko były pieniądze, tylko nie na ochronę przyrody: na bilbordy, na kampanię pana ministra Wosia, na kampanię pana dyrektora Kubicy, na bony AGD, na budowę prywatnych dróg na prywatne zapotrzebowanie; ale nie na działalność leśników, na działalność wszystkich osób, którym przyroda leży na sercu. 7 mln zł z programu edukacja ekologicznej na encyklikę „Laudato si" – te pieniądze powinny trafić na edukację dzieci i młodzieży, na ich zajęcia, na ich rozwój, a nie na encykliki. 5 mln zł na rzecz Fundacji Niezależne Media pana Sakiewicza. Wiecie państwo, co oby-

watele za to dostali? 50 wpisów na stronie i kilkunastosekundowe filmiki, które oglądało kilkanaście osób – to tak zwana Puszcza.tv. Nie będziemy tak wydawać obywatelskich pieniędzy z narodowego funduszu, w tym przypadku akurat z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Będę o tym mówić dzisiaj, bo tak jak powiedziałam, sytuacja, którą zostaliśmy w ministerstwie, była bardzo trudna. Pracownicy ministerstwa bardzo ciężko pracowali przez te cztery miesiące. O tym, co udało się nam zrobić, też będę mówiła po południu w Sejmie, więc kończąc już swoją wypowiedź, myślę, że odpowiedziałam na główne zarzuty ujęte przez moich poprzedników. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Otwieram w tym momencie dyskusję. Na dyskusję przewiduje godzinę. O godzinie 10.30, 10.40 najpóźniej, będę proponowała głosowanie.

Najpierw głos zabierze pan przewodniczący Paweł Sałek. Następnie pan poseł. Dobrze, będę po kolei przyjmowała zgłoszenia. Bardzo proszę.

Jeżeli wypowiedzi będą długie, to wówczas ustalimy czas zabierania głosu. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, pani przewodnicząca, pani minister, kilka słów komentarza do tego, co pani powiedziała.

Jeśli spojrzymy na działalność „Edukacji ekologicznej", zaczynając od końca, to, co jest złego w tym, że się zakupi encyklikę papieską? Ponieważ nie rozumiem tego. Przecież nawet organizacje pozarządowe, jak encyklika „Laudato si" ukazała się drukiem, były wręcz zachwycone i niektóre organizacje ekologiczne międzynarodowe mówiły o tym, że mamy encyklikę. Nawet takie wpisy były na portalu X. Zatem w ramach rozwoju edukacji ekologicznej – za którą oczywiście jestem, żeby edukacja ekologiczna się rozwijała – także w ramach rozwijania tego nurtu myślowego, nie ma chyba w tym nic złego, że się promuje encyklikę papieża Franciszka. To jest moja opinia.

Ale z rzeczy…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie pośle, chodzi o źródło. To są pieniądze, które powinny iść na edukację dzieci, ich zajęcia, ćwiczenia, wyjazdy do zielonych szkół. Na to trzeba było te pieniądze przeznaczyć.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam bardzo, ale czy encyklika „Laudato si" w ujęciu Polski, kraju katolickiego, to jest problem z tym, że ona jest zakupiona nawet przez instytucje rządowe? Ponieważ ja nie rozumiem naprawdę tego, że pani robi wytyk z tego, że encyklika papieża Franciszka została zakupiona. To jest, że tak powiem, podejście właśnie takie też m. in. związane z walką z Kościołem – tak jak pani powiedziała kiedyś na mównicy sejmowej, że nie będziemy dofinansowywać kościołów w ramach termomodernizacji, bo w kościołach Polacy przebywają jedną godzinę na tydzień. Akurat byłem wtedy na sali. Nie wiem, czy dobrze powtórzyłem.

Ale przechodząc do wniosku i tej dyskusji, o której pani minister przed chwilą mówiła, może zaczynając jeszcze od początku, pani minister chciałbym powiedzieć o takiej…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze, proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

…chciałbym powiedzieć, szanowni państwo, o takiej sprawie. Pani minister, 16 kwietnia byłem z posłem Jabłońskim na kontroli poselskiej w Ministerstwie Środowiska. Tam prosiliśmy o różne dokumenty, m. in. dotyczące bonu energetycznego – do tej pory nie dostaliśmy tych informacji. To tak, jakby pani mogła wpłynąć na swoje służby, ażeby te informacje udostępniły. Wówczas, podczas tej kontroli poselskiej, było pełne zapewnienie ze strony pracowników ministerstwa, chyba pana rzecznika prasowego, że na pewno to dostaniemy. Okazuje się, że dzisiaj mamy 9 maja, a kontrola poselska była 16 kwietnia, i do tej pory tych dokumentów nie otrzymaliśmy.

Druga sprawa – związana ze zbieraniem podpisów pod tym wnioskiem i komitetem związanym z tym, aby w Polsce nie było podwyżek. Tak, wtedy będziemy widzieć, jakie jest poparcie, jak wygląda w tej sytuacji pani propozycja legislacyjna w porównaniu do tego, co było wcześniej za czasów Zjednoczonej Prawicy. W jaki sposób ta matka inflacji, czyli ceny energii, ceny ciepła, będzie się zachowywać w układzie tego, jak państwo będą rządzić – i zobaczymy w tym momencie, jak ta sprawa będzie się kształtować.

Kolejna rzecz. Pani, osobiście takie mam wrażenie, jest wielką fanką spraw związanych z wiatrakami. Jest sprawą oczywistą, że energetyka odnawialna w Polsce powinna się rozwijać. Natomiast te zapisy, które są proponowane i wówczas były proponowane, i te głosy, które się pojawiają, związane z tym, że ta energetyka wiatrowa ma być usytuowana blisko domów, domostw, one, pani minister, po prostu powodują w układzie społecznym, szczególnie na terenach wiejskich, ogromne, ogromne kontrowersje. I stąd to się bierze. Jeszcze przed rokiem 2015 przecież w Polsce były bardzo poważne problemy z instalacją farm wiatrowych blisko domostw ludzkich. To były bardzo poważne problemy, które później zostały złagodzone. A państwo przy okazji tego projektu ustawy lex wiatrak chcieliście to przywrócić w sposób bardzo blisko związany z odległością pomiędzy domostwami a takimi instalacjami. Znam przykłady patologiczne z naszego kraju, gdzie kilkanaście metrów od domu stoi wielki wiatrak.

Idąc dalej, węgiel Putina. Pani używa takiego sformułowania, że ten węgiel Putina był sprowadzany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Przepraszam bardzo, polityka handlowa zewnętrzna jest wyłączną kompetencją Unii Europejskiej. Jeśli nawet do Polski był sprowadzany ten węgiel… a my nie sprowadzaliśmy tego węgla najwięcej w Europie, tylko m. in. kraje Europy Zachodniej, które zamykały swoje kopalnie węgla kamiennego, jednocześnie sprowadzały ogromne ilości węgla do Europy. Jest tak, że jeżeli ktoś sprowadzał ten węgiel do Polski nawet, albo na teren Polski, to, po pierwsze, sprowadzał to na teren Unii Europejskiej, po drugie, są umowy podpisane pomiędzy Rosją a Unią Europejską dotyczące spraw związanych z przepływem towarów, i trzeba, szanowni państwo, wyraźnie powiedzieć, że to był węgiel, który był sprowadzany nie przez rząd PiS, tylko przez prywatne firmy na teren Unii Europejskiej.

Kolejna sprawa – dotycząca, szanowni państwo, paliwa gazowego. Pani mówiła tutaj, że rząd PiS prowadził takie działanie, że zachęcał ludzi do użytkowania paliwa gazowego. A co było wpisane i co jest do dzisiaj wpisane w dokumentach unijnych związanych z tym, że gaz ma być paliwem przejściowym? To nam, Polsce, zakładano pętle na szyję związane z rurą gazową i z tymi problemami, które mieliśmy. To Polskę całe lata przymuszano do tego, żeby przechodzić na mniej emisyjny gaz w porównania do paliw węglowych, czy węgla kamiennego, czy węgla brunatnego. I proszę sobie zajrzeć do tego, co jest zapisane w dokumentach unijnych. „Gaz jest paliwem przejściowym” – tak jest zapisane. I to nie był pomysł Polski, żeby użytkować gaz. Ponieważ ja pamiętam system handlu uprawnieniami do emisji jeszcze z czasów roku 2004 i 2005 – obserwuję ten proces, jak jesteśmy 20 lat w Unii Europejskiej, i akurat troszkę znam się na tej sprawie. I pamiętam, jaki był przymus całymi latami i dekadami do tego, żeby Polskę wciskać w sprawy użytkowania gazu – a dzisiaj mówimy o tym, że to PiS kupował gaz.

Chciałbym zapytać panią minister jeszcze o sprawy związane z nowymi taryfami – jak by pani może ten wątek jeszcze bardziej rozwinęła, bo ja go osobiście troszeczkę nie zrozumiałem. W jaki sposób te taryfy gazowe będą w najbliższym czasie kształtowane? Dlatego, że mamy tam pewne progi czasowe, które muszą być zrealizowane, a przecież URE, wydając decyzje na taryfy, musi opierać się na tak zwanych kosztach uzasadnionych.

Pani minister powiedziała o tym, że nie pozwolicie spółkom energetycznym na nadmierne zyski z tytułu wojny na Ukrainie, bo tego to dotyczy i spraw związanych ze wzrostem cen energii, i że spółki energetyczne nie będą mieć nadmiarowych zysków ze względu na wojnę na Ukrainie, bo wówczas ta energia podrożała. Chciałbym zauważyć pani minister, że to rozporządzenie unijne reguluje właśnie te zapisy mówiące o tym, że jeśli takie nadmiarowe zyski w spółkach energetycznych się pojawią, to w tym momencie one nie powinny mieć miejsca. Zatem to nie jest wasz pomysł związany z tym, że właśnie dzisiaj spółki energetyczne nie będą nadmiarowo zarabiać na dużych cenach

energii, tylko to jest decyzja unijna, którą trzeba, czy nam się to podoba, czy nie podoba, wykonać.

Dziękuję. To w takim razie tyle na ten moment. Jeszcze będę chciał zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Elżbieta Burkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przysłuchuję się, tak jak wszyscy, tej dyskusji i wymiana zdań, która tu była w trakcie wypowiedzi pani minister Pauliny Hennig-Kloski… Panowie posłowie, pan poseł Suski i pan poseł Buda, wypowiadaliście się w sposób niezbyt ciekawy, bo moim zdaniem…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pan poseł Suski się nie wypowiadał.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Nie, przerywał pani…

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja się jeszcze nie wypowiadałem.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam, ale dopowiadał pan, i uważam, że to nie było właściwe. Ale OK.

Ta dyskusja to jest nie tylko dyskusja o tym, co się dzieje w tej chwili; to jest przede wszystkim dyskusja o tym, co było przez ostatnich ponad osiem lat. I trzeba otwarcie powiedzieć, że pani Paulina Hennig-Kloska, obejmując tekę ministerialną, zastała sytuację bardzo trudną, bo w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panował duży bałagan. Samo to, że – tak jak wspomniała pani minister, to są twarde fakty – 8 miliardów dziury budżetowej ministerstwa, gdzie… Naprawdę, i po ośmiu takich latach teraz państwo zgłaszacie pretensje do tego, że po czterech miesiącach urzędowania w ministerstwie pani minister czegoś nie zrobiła?

Tu trzeba by powiedzieć, co się działo przez te osiem lat. Zrobiliście państwo dla polskiej energetyki i dla sytuacji budżetu ministerstwa naprawdę bardzo wielką szkodę. Te zaniedbania, szczególnie w kontekście cen energii, odczuwamy i będziemy odczuwać jeszcze bardzo długo. Jednakże to właśnie pani minister w tej chwili pracuje, aby ten stan rzeczy poprawić. Nie wiem, dlaczego wzbudza to taką wściekłość i takie ataki na ministerstwo i na te działania, które rzeczywiście mają nas doprowadzić i doprowadzą do tego, żeby energetyka była w lepszym stanie, bo państwo to zaniedbaliście. Na przykład, 23 mld zł, zamiast zostać przeznaczone na proekologiczne inwestycje – mówię o wartości ETS – nie były przeznaczane na termomodernizację budynków czy na instalacje fotowoltaiczne, czy na pompy ciepła, tylko zostały wydane na rekompensaty dla koncernów energetycznych albo na wsparcie funduszu COVID-19.

Myślę, że to, co się w tej chwili dzieje, czyli walka właśnie z tymi ośmioletnimi zaniedbaniami, to jest coś, czego nie zrobiliście, i musimy iść w takim kierunku, żeby obywatele zrozumieli, że w tej chwili walczymy o dobro wszystkich Polaków. A to, czy cena energii wzrośnie o 5%, czy o 10%, to w kontekście następnych kilkunastu lat już nie jest takie istotne. Mam nadzieję, że pani minister będzie szła dalej tą ścieżką. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Poproszę o zgłaszanie się do zabrania głosu, ponieważ po następnym głosie zamknę listę, żeby oszacować czas, który każdy będzie mógł przeznaczyć na wypowiedź.

Bardzo proszę, pan Piotr Strach.

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dziś rozmawiamy o wniosku o wotum nieufności dla pani minister Hennig-Kloski. Jest to oczywiste, że jest to wniosek polityczny.

Argumenty są nieprawdziwe, chociażby z tego powodu, o którym wspominała pani przewodnicząca Burkiewicz – mamy osiem lat rządów PiS i kilka miesięcy nowej pani

minister, która sprząta ten bałagan. I za obecną sytuację, za tę katastrofę, jeśli chodzi o rynek energetyczny, ceny prądu, ceny gazu, odpowiadają poprzednicy, którzy doprowadzili do tego stanu rzeczy. Odpowiadają zarówno poprzez zaniechania, zaniedbania, jak i świadome decyzje, które były podejmowane na najwyższych szczeblach politycznych.

Można tu wymienić kilka rzeczy. Na przykład elektrownia atomowa w Polsce, której nawet nie ma na papierze. Co więcej – jedna elektrownia? Ona naprawdę nie rozwiąże problemów energetycznych Rzeczypospolitej. Farmy wiatrowe – które w sposób również polityczny zostały zablokowane przez siedzących tu na sali Komisji posłów Prawa i Sprawiedliwości. Fotowoltaika – rozwój fotowoltaiki został zahamowany z powodu braku inwestycji w sieci przesyłowe. W tym momencie blokujemy prosumentów, ponieważ nie jesteśmy w stanie przyjąć tej energii, nie mamy odpowiedniej infrastruktury. Efektywność energetyczna budynków – tutaj zaniedbania są olbrzymie. Mamy bardzo mało ztermomodernizowanych budynków, mało pomp ciepła, rekuperacji wentylacji. Nie mamy efektywnych systemów zarządzania energią, ciepło systemowe jest bardzo przestarzałe. Oczywiście totalny brak edukacji ekologicznej, brak doradztwa.

Ale oprócz tych zaniedbań mamy jeszcze celowe działania, na przykład bariery administracyjne i biurokratyczne, ignorowanie światowych trendów i zobowiązań europejskich, których Polska, jeśli chodzi o różne umowy międzynarodowe, jest stroną, chociażby wspomniany tutaj Europejski System Handlu Emisjami, który funkcjonuje w Europie już kilkanaście lat, on został stworzony po to, aby wywierać presję cenową właśnie na brudną energię – na energię emisyjną. Zatem to jest oczywiste, że ETS jest stworzony po to, aby wywierać presję i promować OZE [odnawialne źródła energii].

Kolejny argument. Ciągłe uzależnienie polskiej gospodarki, polskiej energetyki od kopalin. Oczywiście nie mamy ropy – tu jeszcze można rzeczywiście zrozumieć to, że trzeba było ją sprowadzać. Mamy mało gazu, o czym było wspomniane. Ale żeby sprowadzać węgiel opałowy do Polski z drugiego końca świata? To jak można mówić tutaj o suwerenności Polski? Jak można mówić o suwerennej gospodarce? Nowoczesnej gospodarce? Państwo dopłatami, przywilejami doprowadzili do tego, że wiele branż, gałęzi gospodarki polskiej po prostu nie funkcjonuje tak, jak należy. Chociażby polityczne związanie się z różnego rodzaju związkami zawodowymi w różnych branżach.

Jeśli chodzi o uprawianie propagandy, to jest to nagminne. Państwo w zasadzie stworzyli sobie takich dyżurnych wrogów, których wspominacie przy każdym wywiadzie, którego politycznie udzielacie we wszelkich mediach. Już nie tylko walczycie z OZE, z Unią Europejską, ale zaczynacie walczyć nawet z doniesieniami naukowymi. Jeśli chodzi o denializm klimatyczny, jeśli chodzi o katastrofę klimatyczną, to często nawet na posiedzeniach tej Komisji padały różne wątpliwości, chociażby co do roli dwutlenku węgla w atmosferze, jeśli chodzi o rolę lasów, jeśli chodzi o rolę mokradeł. Naprawdę ten etap, jeśli chodzi o doniesienia naukowe, o wiedzę naukową, już jest powszechny. Już żadna instytucja naukowa nie ma wątpliwości, kto jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy, i cały świat – jeszcze od protokołów i różnych spotkań w Kioto, porozumień paryskich – wszyscy wiedzą, że trzeba wywierać presję cenową na brudne źródła energii, a państwo cały czas się tych brudnych źródeł trzymacie. Walczycie jak Don Kichót z tymi wiatrakami. Opowiadacie, tylko opowiadacie o elektrowni atomowej, a tych elektrowni, żeby rzeczywiście one miały realny wpływ na ceny, powinno być co najmniej kilka.

Cały ten wniosek, którym próbujecie państwo odpowiedzialność za waszą politykę, nieudolną politykę ostatnich ośmiu lat, całą tę winę przerzucić na panią minister Hennig-Kloskę – to jest nie tylko nieuczciwe i niepoważne, ale to jest po prostu śmieszne. Każdy rozsądny człowiek, który potrafi czytać ze zrozumieniem, widzi, co państwo robicie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, witam. Pani przewodnicząca, pani minister, tutaj mamy do czynienia z taką manipulacją jednak z waszej strony.

My nie obwiniamy panią minister o to, że ceny energii, węgla czy gazu wzrosły, ponieważ wybuchła wojna i mamy embargo, mamy różne z tego tytułu problemy; natomiast mówienie o tym, że ceny węgla, gazu i ropy wzrosły przez rządy Prawa i Sprawiedliwości, to jest to kompletna bzdura. To tak, jakbyśmy nie widzieli, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Jakbyśmy nie widzieli embarga wprowadzonego też przez Polskę, przez Unię Europejską. Rozumiem, że – żeby bronić złych decyzji pani minister – używa się argumentów, które są w ogóle trochę z kosmosu, ale jeżeli chodzi o gaz, to my wybudowaliśmy i Baltic Pipe, i port gazowy w Świnoujściu – po to właśnie, żeby nie uzależniać Polski od Rosji, tylko dywersyfikować te dostawy. Zatem to jest kompletna bzdura – to, o czym wy mówicie, że my tutaj pchaliśmy ruski gaz.

Jeśli chodzi o ruski gaz, to oczywiście nie było wtedy jeszcze Trzeciej Drogi, ale był PSL, z którym jesteście związani. Ja pamiętam, jak w czasach, kiedy rządziło PSL, zmieniano doktrynę energetyczną, która miała się opierać właśnie na rosyjskim gazie. Wszystkie autobusy miały chodzić na gaz, bo Pawlak podpisał jedną z umów. Później mieliśmy sytuację, gdzie pan minister Grad podpisał kolejną umowę. Mieliśmy umowy na znacznie więcej gazu, niż mogliśmy go zużyć. A jeżeli chodzi o użytkowanie gazu, to proszę Polakom powiedzieć, czym można zastąpić gaz. Oczywiście można zastąpić – gotowanie czy podgrzewanie, ale na prąd, i to jest, niestety, znacznie droższe, a przerabianie wszystkich instalacji to jest rzeczywiście dla wielu milionów obywateli horrendum, które chcecie im zafundować.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące tego uzależnienia od rosyjskiego gazu, to przecież Donald Tusk, wasz premier, kiedyś w swoim exposé mówił, że nie będzie przeszkadzał tym inwestycjom. I te inwestycje szły mimo protestów i ekologów, i naszych, że to doprowadzi do uzależnienia Unii. To wtedy mieliśmy dostawać rosyjski gaz przez rewers z Niemiec Bernau-Szczecin. To wtedy była taka polityka właśnie uzależniania Polski od Rosji. Zatem nie mówcie tutaj, że my chcieliśmy uzależnić. Wręcz przeciwnie, to my dywersyfikowaliśmy. I to się udało.

Jeśli chodzi o węgiel, to mowa jest tutaj o tym, że doprowadziliśmy do tego, że z dalekich krajów sprowadzaliśmy węgiel opałowy. To prawda. Kiedy nastała sytuacja zamykania kopalń przez Unię Europejską, jedną decyzją kopalnie miały być zamykane. To, kiedy nastąpił kryzys związany z wojną, trzeba było Polakom dostarczyć węgiel. I tu rząd Prawa i Sprawiedliwości robił wszystko, żeby ludziom, po prostu, węgla nie zabrakło.

I o to macie pretensje, że dbaliśmy o ludzi? Ale zobaczymy, jak wy będziecie dbać, bo jak patrzymy, co w tej chwili pani minister planuje, o co możemy mieć pretensje, to przypominam, że my proponowaliśmy wprowadzenie takiego mechanizmu osłonowego do końca roku; wy to zrobiliście do pół roku, a teraz mamy projekt bonu energetycznego. Ja czytałem już tę ustawę. To jest 300 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 400 zł – dla wieloosobowego, składającego się z dwóch–trzech osób, później jeszcze większe – 500-600. Natomiast dla tych, którzy użytkują te nowe źródła ogrzewania, to więcej. Czyli można powiedzieć dla bogatszych większe dopłaty. To jest trochę taka filozofia. Ale jak popatrzymy na art. 39 tej ustawy – maksymalne limity wydatków z budżetu, to w latach, które są latami wyborczymi: w tym roku 2024 – 1286 mln zł; w 2025 – już tylko 320 milionów. Czyli co to jest? To jest po prostu kiełbasa wyborcza. Jednorazowa wypłata, nie stałe wsparcie dla ludzi, czyli taki plaster na raka, który proponujecie. A już od 2026 r. – 2 miliony na całą Polskę. To, nie wiem – po 10 gr na obywatela wypada? Tak że, szanowni państwo, to jest po prostu ściema ta ustawa. Teraz są wybory, to coś rzucić, będziecie robić wielką kampanię, że to tak wspieracie obywateli. Tylko, jak popatrzymy na wzrost, jaki planujecie, około 30-procentowy, a dopłata 200–300 zł, to jest naprawdę kropla w morzu potrzeb.

I to jest między innymi powód, dla którego mówimy, że pani minister powinna odejść. Choć pewnie pani minister realizuje politykę Unii Europejskiej, która mówi, że to obywatele mają wziąć te ciężary energii na siebie, a poprzedni rząd był zły, bo wspierał obywateli, a ten jest dobry, bo obywateli wspiera w sposób minimalny.

Natomiast też była tu mowa, że skończył się czas nepotyzmu i takich różnych dziwnych zatrudnień. Ja tu czytam, że jednym z nowych wiceprezesów w Narodowym

Funduszu Ochrony Środowiska jest pan Robert Gajda, który wpłacił około 10 tys. zł na partię – i, jak rozumiem, jest nagroda za jego oddanie partii i wsparcie. Mamy tutaj zdjęcia, jak pani minister z tym panem prowadziła kampanię wyborczą. Czyli mówicie, że my zatrudnialiśmy…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ale tam byli też państwa przedstawiciele – senator, poseł…

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

I tak, szanowna pani minister…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…, bo to było na zaproszenie pana burmistrza.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja rozumiem, że „prawda w oczy kole" i „uderz w stół, a nożyce się odezwą". A jakie są kwalifikacje tego pana? – bo pani mówi, że my zatrudnialiśmy ludzi bez kwalifikacji. A tu mam wyciąg z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Jest tutaj ten pan, chyba, że to jest jakieś błędne, że on prowadzi „sprzedaż perfum i kosmetyków, sprzedaż detaliczna pozostałych wyrobów prowadzona na straganach i targowiskach". Rzeczywiście, kwalifikacje do bycia wiceprezesem NFOŚ ma chyba wystarczające według was. Myślę, pani minister, że jeżeli robicie takie nominacje, to trudno się dziwić, że krytykujemy panią minister i że wnosimy o jednak poważne traktowanie tej dziedziny, która jest niezwykle ważna. Wznosimy po prostu o to, żeby pomóc panu premierowi zmienić ministra na dobrego, bo wiem, że już chciał panią odwoływać, ale koalicyjnie panią bronią. Myślę, że niesłusznie.

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję za głos. Zamykam listę osób, które zgłosiły się do głosu. Chciałabym, abyśmy o godz. 10.30 rozpoczęli głosowanie. Po pytaniach będzie miała głos pani minister.

Dziękuję za tę wypowiedź, panie pośle. Jak zawsze sięga pan do takich histerycznych danych. W związku z tym ja też przypomnę odnośnie do tej umowy, o której pan wspomniał, wypowiedź pana ministra Jasińskiego do prezesa PGNiG, który przed podpisaniem umowy popełnił notatkę, z której wynikało, że „Ze względu na ograniczony czas do wyrażenia opinii przez Ministerstwa Skarbu Państwa, informuję, że ministerstwo nie miało możliwości analizy przekazanego projektu umowy. Niemniej, mając na uwadze bezpieczeństwo energetyczne kraju, wyrażam zgodę na zawarcie umowy". Myślę, że też kwestią, która będzie badana przez ministerstwo, być może, przysłuży w przyszłości, na pewno będzie kwestia decyzji osobistej odpowiedzialności za to, że Polska przeszła na ceny spotowe, de facto tracąc miliardy dolarów, płacąc więcej za gaz. Ale to pewnie o tym będziemy rozmawiać w innym kontekście.

Szanowni państwo, poproszę o zabranie głosu najpierw panią Barbarę Oliwiecką, następnie panią Iwonę Karolewską, pana Ireneusza Zyska, pana Kamila Wnuka i pana przewodniczącego Sałka. Następnie poproszę panią minister o zabranie głosu. Bardzo proszę, ustalam czas trzy minuty.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym zaznaczyć wyraźnie: pani minister Paulina Hennig-Kloska wyjaśniła wszystko w sposób bardzo klarowny i jasny, bo dokładnie wie, i widać to, że zna resort – wie, w jakiej sytuacji jest ministerstwo, wie, dokąd zmierza, wie, jak naprawić błędy poprzedników. I ten konkretny i bardzo spokojny…

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Zniszczyła…

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Ale pan znowu przerywa, bo rozumiem, że ciśnienia pan nie wytrzymuje, więc proszę o chwilę, jak nie ma pan cierpliwości, to chociaż kultury osobistej.

I to pokazuje – ten bardzo klarowny i bardzo prosty, w słowie wyjaśniający wszystko komentarz pani Pauliny Hennig-Kloski do tego – że wie, jak naprawić wasze błędy, i sanowi to potężny kontrast do waszego chaotycznego i słabo uargumentowanego wniosku o wotum nieufności.

I tak, panie ministrze Buda, muszę jasno powiedzieć, że ten wasz wniosek to jest po prostu obłuda. Jedna wielka obłuda. Ponieważ obiecywaliście rekompensaty w budżecie… rekompensaty za dopłaty za cenę energii elektrycznej, ale w budżecie zostawiliście wielką dziurę na 8 mld zł. To tak jak z VAT, prawda? Nie zostawiliście w budżecie na 2024 r. żadnych środków na to, żeby zachować VAT 0%. Macie takie podejście, że ciemny lud wszystko kupi i wasza, obywatelska teraz, inicjatywa „Stop podwyżkom" ma to udowodnić. My, szanowni państwo – właśnie to jest to, co mówiła pani minister – wykorzystamy tę sytuację do tego, żeby wyraźnie i jasno wszystko wytłumaczyć obywatelom. I właśnie obywateli chronimy, bo to, co najbardziej odczuwają Polacy i Polki w rachunkach, to są właśnie ceny ciepła. I ta cała nowa ustawa, która teraz wchodzi, ten projekt, który będziemy omawiać, ma właśnie uchronić Polki i Polaków przed tą najgorszą podwyżką, czyli cen ciepła.

I, szanowni państwo, kolejna rzecz, która pokazuje, panie Buda, waszą obłudę, to są bony osłonowe. Ja mam wrażenie, że naprawdę pan się nie przygotował do tego, bo krytykujecie bony osłonowe na poziomie 2,5 tys. i 1700 zł, podczas gdy wy mieliście 2100 i 1500. Krytykujecie proces przyznawania tego bonu osłonowego, podczas gdy jest on taki sam jak wasz dodatek osłonowy do zakupu tańszego węgla. Naprawdę, powaga urzędu wymaga, żeby do takich wniosków lepiej się przygotowywać, bo jest to ośmieszające. Po prostu, zaoraliście się, mówiąc kolokwialnie.

Poruszył pan też, pan przewodniczący Sałek, kwestię encyklik papieskich. Ja sobie tak na szybko z ciekawości naprawdę wygooglowałam… Nie ma już pana przewodniczącego…

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jestem.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

O, przepraszam, to nie na swoim miejscu.

Takie piękne słowa z listu Jana Pawła II z okazji 25. rocznicy pielgrzymki do ojczyzny: „Życzę wam wszystkim, aby nikt z was nigdy nie próbował się bogacić kosztem bliźniego" – i tak się zastanawiam, jak to się ma do tych nadmiarowych zysków spółek Skarbu Państwa, spółek energetycznych. Ile milionerów tam wyhodowaliście kosztem właśnie obywateli i kosztem polskich przedsiębiorców?

I właśnie ta kwestia związana z przedsiębiorcami, którą tutaj poruszył pan Buda, i to jest chyba dla mnie największy przykład tej obłudy, bo… Już pomijam nawet składkę zdrowotną, która powinna wam zamknąć usta na wiele lat, dopóki ta krzywda nie będzie naprawiona, bo to właśnie wasza składka zdrowotna pogrzebała tysiące polskich firm. Ale to, co najbardziej uderza w konkurencyjność polskich firm, to jest brak transformacji energetycznej. Przespaliście osiem lat, zajmując się właśnie, mam wrażenie, tylko sobą i swoją partią. Nawet nie rozpoczęliście na poważnie transformacji energetycznej. Nie podjęliście żadnego wysiłku, żeby sprowadzić pieniądze z KPO, żeby zapewnić wsparcie polskich firm właśnie na przekształcenie i przejście z paliw kopalnianych na zieloną energię, co pozwoliłoby im zachować…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani poseł, proszę o zmierzanie do końca wypowiedzi.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Już ostatni punkt mam.

…co pozwoliłoby zachować konkurencyjność.

I właśnie, *last but not least*, ostatnia rzecz, która pokazuje to, jak bardzo zmarnowaliście ten czas. Gdzie są pieniądze z uprawnień do emisji CO_2? Kilkadziesiąt miliardów złotych, które miały być celowo przeznaczone na transformację energetyczną, zasilały wasze dziury w budżecie i na tym obywatele nie korzystali. My w umowie koalicyjnej

koalicji 15 października mamy jasno napisane, że te środki z emisji CO_2 muszą iść na zieloną energię, i tego się będziemy trzymać. I to jest ta poważna zmiana.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, poszły dla przedsiębiorców.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dlatego – tak, panie ministrze Buda, wasz wniosek to jest jedna wielka obłuda. Dziękuję.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Dla przedsiębiorców były przekazane.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Poproszę o głos….

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan minister Hetman kontynuuje ten program, który ja zacząłem z tych środków.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo… bardzo… bardzo proszę.

Poproszę panią Iwonę Karolewską. Bardzo proszę, żebyśmy się trzymali limitu czasowego, żeby pani minister mogła się odnieść.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, pozwólcie państwo, że zwrócę się do posłów wnioskodawców.

Szanowni państwo, gdybyście osiem lat temu nie wstrzymali rozwoju odnawialnych źródeł energii, gdybyście nie zniechęcali Polaków do zakładania instalacji przez niekorzystne dla nich zmiany przepisów prosumenckich, gdybyście nie straszyli Polaków wiatrakami, a w tym czasie pozyskiwali przysługujące Polsce środki z KPO i zainwestowali je na przykład w inwestycje dotyczące sieci przesyłowych, to rozmowa o cenach energii, być może, dzisiaj byłaby bezprzedmiotowa. Dlatego w mojej ocenie nie macie państwo żadnej legitymacji występowania dzisiaj przeciwko minister, która po was ten bałagan porządkuje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan Ireneusz Zyska, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, szanowni państwo, procedujemy wniosek o wotum nieufności dla pani minister, i to jest, jak gdyby, istota sprawy.

Natomiast w tej dyskusji padło zarówno ze strony pani minister, nad czym ubolewam, ale przede wszystkim ze strony parlamentarzystów, głównie Trzeciej Drogi – Polski 2050, dużo nieprawd, półprawd, a nawet wprost kłamstw. Być może, to są kłamstwa wynikające z niewiedzy. Zatem chciałbym tutaj poprosić państwa parlamentarzystów – szczególnie tutaj wypowiadał się pan poseł Piotr Strach czy przed chwilą pani poseł, moja przedmówczyni – aby przeczytali informacje oficjalne, dostępne na stronie Agencji Rynku Energii albo Urzędu Regulacji Energetyki za rok 2023, i państwo nabędą troszkę wiedzy, żeby nie wygłaszać rzeczy, które po prostu są dla was kompromitujące. Co mam na myśli?

Szanowni państwo, w roku 2015 w grudniu, gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości obejmował rządy w Polsce, w naszym kraju mieliśmy moc zainstalowaną odnawialnych źródeł energii około 7 GW; w grudniu 2023 r. było to 28,8 GW. Zatem, proszę państwa, za czasów naszych rządów pomnożyliśmy moc zainstalowaną razy cztery.

Dla informacji też pana posła Stracha, który mówił, że walczyliśmy z OZE, chcę powiedzieć – i to są dane oficjalne, statystyczne, ale także Urząd Regulacji Energetyki podaje dane rynkowe – że Polska jest na drugim miejscu w Europie za Republiką Federalną Niemiec, jeżeli chodzi o przyrost mocy fotowoltaiki – 1 mln 400 tys. prosumentów.

Oczywiście są problemy sieciowe związane z przyłączeniem nowych instalacji. One wynikają właśnie z rozwoju rynku – z tego, że jest tak duża intensywność przyrostu. W ubiegłym roku w grudniu 27% produkcji energii elektrycznej pochodziło w Polsce z OZE.

Trzeba też zauważyć – to są dane oficjalne z systemu ETS – że Polska na koniec roku 2023 osiągnęła największy przyrost w zakresie spadku emisji CO_2 w Unii Europejskiej – o 38% w stosunku do roku 2022. To jest 1/4 ograniczenia emisji w całej Unii Europejskiej, właśnie w Polsce.

Natomiast wracając do wypowiedzi pani minister w kontekście środków na zabezpieczenie tarczy energetycznej. Cieszę się bardzo, że państwo znaleźli środki – do końca grudnia zostały one pokryte, więc jeszcze z ubiegłorocznego budżetu poprzedniego rządu została pokryta tarcza energetyczna. Te 8 mld zł – wynikało to z kumulacji rozliczeń, jeżeli chodzi o ceny energii, ceny gazu, ceny również ciepła systemowego.

Natomiast mam pytanie do pani minister, bo pani przez wiele miesięcy w poprzednim roku, i pani koledzy z Polski 2050, również z Polskiego Stronnictwa Ludowego, krytykowaliście pokrycie tarczy energetycznej z funduszu COVID. Jak czytam w uzasadnieniu projektu, który pani przedłożyła Sejmowi, projektu dotyczącego bonu energetycznego, to państwo nadal ponad 1 mld zł chcą finansować właśnie z funduszu COVID, zwiększając deficyt na tym funduszu. Oprócz tego pan minister Domański wskazał, że oprócz funduszu COVID, jest jeszcze dziura 1 mld 800 mln zł do pokrycia finansowania rozwiązań, które pani proponuje w tej ustawie o bonie energetycznym. Zatem skąd chcecie państwo sfinansować tę ustawę?

Natomiast co do wniosku, bo myślę, że to jest istota sprawy... Zmierzam do końca. Ale mam nieodparte wrażenie – a zawsze staram się, pani minister i szanowni państwo, wypowiadać w kwestiach energetycznych merytorycznie, gdyż uważam, że w energetyce nie ma miejsca na populizm; w energetyce rządzą prawa przyrody, rządzi matematyka, fizyka – to są reguły, również energetyka, jako nauka. Zatem mam nieodparte wrażenie, rzeczywiście chaosu, który zapanował, kiedy pani objęła stery Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Świadczy o tym chociażby rozbieżność, moim zdaniem absolutnie niedopuszczalna… I tutaj trzeba bić larum, trzeba bić na alarm w kwestii energetyki jądrowej. Proszę państwa, to jest nasz strategiczny projekt, bezpieczeństwo energetyczne Polski, które… Myślę, że jest tutaj konsensus wśród partii politycznych obecnie zasiadających w Sejmie, nawet Lewica bardzo silnie podkreśla, jak to jest ważny projekt.

Chciałbym też poinformować pana Piotra Stracha, że to nie jest projekt na papierze, ponieważ jest decyzja lokalizacyjna. Projekt jest bardzo zaawansowany, wymagało to wielu lat pracy. Umowy podpisane z firmami Westinghouse czy Bechtel, firma technologiczna. Proszę głębiej zainteresować się tym tematem, nie wypowiadać kolokwializmów i de facto nie kompromitować się swoimi wypowiedziami.

Ale jeszcze tak à propos energetyki wiatrowej, z którą – tak tutaj państwo mówią – walczyliśmy. W grudniu 2015 r. było niecałe 5 GW – 4,9 GW; teraz jest 9,5 GW mocy zainstalowanej, a decyzje wydane, warunki przyłączenia jeszcze na kilka gigawatów wynikających z aukcji OZE, które zostały zawarte skutecznie na nowe projekty. To dzięki rozwiązaniom, które wprowadziliśmy właśnie w 2016 r. – system pomocy publicznej w ramach aukcji OZE i wsparcie – te projekty mogły być zrealizowane, na które były warunki przyłączenia, decyzje środowiskowe, decyzje budowlane do roku 2016.

Ja osobiście popieram rozwój energetyki wiatrowej. Uważam, że powinniśmy zliberalizować te przepisy na odległość 500 m. To jest bezpieczna odległość, uwzględniająca też kwestie hałasu. To pozwoli dać silny impuls rozwojowy dla polskiej gospodarki, dla polskiego przemysłu, tańszą energię dla odbiorców końcowych. To jest dla mnie oczywiste, bo staram się być uczciwy. Tak jak powiedziałem, rozmawiam merytorycznie, a nie populistycznie, jeżeli chodzi o energetykę.

Ale niepokoi mnie, pani minister, jeżeli jesteśmy w punkcie – wniosek o wotum nieufności, że pani tak lekką ręką traktuje… tutaj trzeba bardzo stanowczej i konsekwentnej polityki w energetyce, jeśli chodzi o nakłady inwestycyjne. Wiem, że Ministerstwo Klimatu to przede wszystkim legislacja, ale ma pani ogromny głos i siłę, jako minister konstytucyjny, do tego, żeby kwestie związane z rozwojem sieci przesyłowych, dystrybucyjnych stawić na pierwszym miejscu. Kwestie magazynów energii i, oczywiście,

energetyka jądrowa – o tym, o czym mówiłem. Uważam, że tutaj jest chaos i są nawarstwiające się niebezpieczeństwa. Jeżeli oddalimy realizację tych strategicznych projektów, na początku o miesiąc, dwa, pół roku, to budowa elektrowni jądrowej rzeczywiście przesunie się, tak jak powiedziała pani minister Czarnecka, do roku 2040. To grozi nam katastrofą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. I ostatnie wypowiedzi, bardzo proszę – pani Wioleta Tomczak, pan Kamil Wnuk.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

A ja?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Trzy minuty na podsumowanie – tak jak pan przewodniczący prosił, tak.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za udostępnienie mikrofonu, bo ja na gościnnych występach.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję pani minister i całemu zespołowi Ministerstwa Klimatu i Środowiska za te kilka miesięcy wytężonej i takiej holistycznej pracy na rzecz tego, żeby mieszkanki i mieszkańcy Polski czuli się zaopiekowani pod względem bezpieczeństwa energetycznego. I naprawdę, mimo wczesnej pory, przecieram oczy ze zdumienia i nadstawiam uszu na to, co mówią niektórzy politycy Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza pan przewodniczący, który tutaj stwierdził, że: co jest złego w tym, żebyśmy finansowali encyklikę z właśnie funduszy Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Stąd pytanie do pani minister: czy są już poczynione prace i jak profesjonalnie będą one przebiegały w kontekście edukacji klimatycznej i ekologicznej? I czy tam z całą pewnością nie znajdą się właśnie zakupy encykliki? – bo to nie to miejsce i nie to finansowanie. Potrzebujemy rozdziału Kościoła od państwa, stąd jak najbardziej… To nie jest kwestia uszczypliwości, także jestem osobą wierzącą i chciałabym, żeby kościoły były ogrzewane, ale w pierwszej kolejności musimy zaopiekować się pacjentami w szpitalach i przeprowadzić termomodernizację szpitali, a także uczniami w szkołach. Jak to zostanie w Polsce zaopiekowane, to wtedy będziemy mogli rozmawiać o termomodernizacji właśnie kościołów. I tego bym sobie życzyła.

Stąd jak najbardziej kibicuję, trzymam kciuki za całe ministerstwo i proszę o te informacje dotyczące właśnie edukacji klimatycznej i ekologicznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan Kamil Wnuk.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca, za udzielenie głosu.

Pan minister Syska dosyć mocno odnosił się w wypowiedziach też do przedmówców, dlatego pozwolę sobie w pierwszej części wypowiedzi odnieść się kilkoma słowami do przedmówcy, a później bezpośrednio do pani minister.

Pan Suski. Pan na pewno uwielbia literaturę, dlatego pan zapewne kieruje się, że: Kalemu można zabrać krowę, to zły uczynek, ale Kali krowę zabrać może, tak? Panie Suski, pan wcześniej wspominał coś, że to nie jest wasza wina podwyżki energii, które były o 300%, to nie macie z nimi nic wspólnego; a dajecie wotum nieufności za podwyżki dla pani minister? To jak to jest? To kto tu jest tym Kalim? Jak to wygląda? Jaka to jest ta koncepcja? – bo za bardzo tego nie rozumiem. Może pan to wyjaśni, w jaki sposób… Ponieważ ja nie rozumiem tej logiki pańskiego myślenia, bo pana, pana posła…

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, nie wiem, czy pan się zorientował, ale mówi pan do człowieka, którego już tu nie ma, tak że…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę bardzo…

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

Ale proszę nie przerywać. Mam nadzieję, że jest nagrywane, i mam nadzieję, że pan przekaże koledze.

Kolejny pan wiceprzewodniczący, pan Sałek, tutaj mówił, że to wszystko wina Unii Europejskiej, a ja słuchałem państwa wypowiedzi, dlatego pozwolę sobie do nich odnieść tak jak pan minister Syska. Pan Sałek mówił, że to Unia sprowadza węgiel do Polski, że to ona o wszystkim decyduje. To Niemcy, jacyś nie wiadomo kto. To nie wiem – pan premier Morawiecki jest Niemcem, to Polska nie jest w tej Unii Europejskiej? Nie rozumiem tej logiki. Pan jest, podobnie jak ja, posłem pierwszej kadencji, to być może pan nie wie, jak to działa, ale od 20 lat jesteśmy w Unii Europejskiej i Polska jest częścią tej Unii, tak że to Polska ma na to wszystko wpływ i decyduje, a nie jakaś mityczna Unia Europejska.

Ale przejdźmy teraz do merytoryki, bo ja się tutaj odniosłem… Pan Zyska jeszcze odnosił się do pana Piotra Stracha, że mówi nieprawdę i że wcześniejsze wypowiedzi są niemerytoryczne. Natomiast nie odniósł się w ten sposób do swoich kolegów, bo koledzy mówili trochę o papieżu, trochę o jakichś innych sprawach, o węglu, ale nie mówili w żaden sposób o temacie, który przedstawiła pani minister. Pani minister przedstawiła, jak to wygląda w tym momencie – w jakiej ciężkiej sytuacji znajduje się Ministerstwo Klimatu, w jakiej ciężkiej sytuacji zostawił poprzedni rząd tak naprawdę energetykę w Polsce. Bezpieczeństwo energetyczne dzisiaj właśnie, w sytuacji, gdy za wschodnią granicą jest wojna, to jest podstawa polskiego bezpieczeństwa. I ten mit energetyczny musi być na tyle dobrze zrealizowany, żebyśmy mieli bezpieczne źródła energii z każdej strony. To, że jesteśmy w Unii Europejskiej, to jest gwarancja naszego bezpieczeństwa. I ja mam wielki szacunek do pani minister i do całego zespołu, tak naprawdę, Ministerstwa Klimatu, który może sobie z tym problemem, z tym bałaganem, który zostawił poprzedni rząd, poradzić.

I tutaj najważniejsza kwestia, tak naprawdę. Czy państwo mieliście tanie ceny tej energii? Tanie ceny ciepła? Nie – wprowadziliście po prostu tarczę. A kto za tę tarczę zapłacił? Wszyscy zapłaciliśmy. I co dalej? Mamy rok 2024. Oskarżacie obecny rząd, że nie ma tarczy, że było tylko na pół roku. Ale zapomnieliście, że jeszcze jakieś środki w budżecie trzeba na to przygotować, a tych środków brakło. To pan, panie Zyska kłamie, bo tych środków nie zostawiliście, tak naprawdę, na realizację tego. Każecie teraz pani minister robić osłonę, ale zapomnieliście, że jest coś takiego jak budżet. On nie jest z gumy, to nie jest tak, jak było za waszych czasów, że była niemal prywatna firma pana Obajtka, która wszystko finansowała poza budżetem państwa, i później na to były te środki. To tak nie działa i to tak nie powinno działać w państwie demokratycznym. I tutaj pani minister ma ciężkie zadanie, żeby sobie z tym poradzić, ale sobie poradziła wspólnie ze swoim zespołem. Jest przygotowany program właśnie i przede wszystkim ta najbiedniejsza część polskiego społeczeństwa nie odczuje podwyżek, bo jest przygotowana ta tarcza. I to, co było mówione – jeszcze są większa kryteria dochodowe niż były wcześniej, bo Polacy teraz więcej zarabiają niż zarabiali wcześniej przy niższej inflacji, która była w waszych czasach.

Tak że ja dziękuję za materiał przygotowany przez ministerstwo, pani minister. I życzę byłemu panu ministrowi, na szczęście dla Polski, Sysce, żeby jak mówi merytorycznie, to nie musiał w każdym zdaniu podkreślać, że „moje wypowiedzi są merytoryczne”, bo czy są merytoryczne, czy nie są, to ocenią po prostu ludzi, którzy słuchają dyskusji, i nie trzeba tego podkreślać, bo to z wypowiedzi samo wynika. I nie trzeba krytykować kogoś, kto mówi prawdę, kto chce zmian, tak jak Piotr Strach, bo prawda może niektórych boli, ale prawda jest taka…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze, panie pośle…

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:

…, że zostawiliście energetykę w fatalnym stanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
…proszę zmierzać do końca.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:
Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Bardzo bym prosiła.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:
Oczywiście, zmierzam do końca.

I stąd mój wniosek do państwa, którzy złożyli wniosek o wotum nieufności dla pani minister, żeby przy omawianiu tego wniosku mniej się skupili na encyklikach, mniej na kłamaniu, a więcej na jakichś realnych, merytorycznych, panie Syska, argumentach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Dziękuję, ostatnie zdanie…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
Przepraszam bardzo, ale…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Nie. Bardzo proszę, w tej chwili pan…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
…muszę sprostować.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Nie, panie pośle, pan przewodniczący Paweł…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
Proszę pana, pan pomylił moje nazwisko…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Panie… Panie pośle…

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):
Panie pośle…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Panie pośle.

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):
…proszę nie przeszkadzać.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
…ja się nazywam…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
…Zyska przez z…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):
…a nie przez s…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):
Nie ma pan w tej chwili głosu.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD) – spoza składu Komisji:
Bardzo przepraszam.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

…a po drugie, nigdy nie kłamię.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, pan przewodniczący…

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):

Mozę ja się odniosę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Głosu udziela przewodniczący. Bardzo proszę, nie dawać sobie samemu głosu, bo to wprowadza chaos.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Paweł Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję. Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Wnuka, chciałbym zauważyć taką rzecz. Szanowni państwo, to dzisiejsza koalicja ma jakąś schizę na punkcie słowa Niemcy i o Niemcach bez przerwy opowiada. Wczoraj mieliśmy posiedzenie Komisji, gdzie było opowiadane, prawda, że Niemcy. Dzisiaj kolega Wnuk mówi o tym, że Niemcy. Ja w ogóle nie mówię o tych Niemczech. A poza tym to jest nasz sąsiad i przypisywanie, i przepisywanie tutaj cały czas słowa Niemcy, Niemcy to już zaczyna się po prostu robić nuda. Jakieś zakompleksione podejście macie w tym zakresie.

Druga sprawa. Jeśli cytuję dokumenty unijne albo rozporządzenie z 2022 r. o tych ponadnormatywnych zyskach firm energetycznych albo konkretne zapisy traktatu dotyczące unii celnej i polityki handlowej, to państwo krzyczą na mnie, że jestem antyunijny. Nie. Ja nie jestem antyunijny, tylko odnoszę się do tego, co jest zapisane w przepisach prawa.

Kolejna sprawa, szanowni państwo. Czym się różni energia, która może ewentualnie być tracona w substancji sakralnej, ze względu na to, że budynek nie jest ztermomodernizowany odpowiednio, od szpitala? Przecież to jest ta sama, pani poseł, energia utracona. Energia, która jest energią zaoszczędzoną, jest energią najtańszą, więc nie ma problemu, żeby dofinansowywać w układzie termomodernizacji efektywności energetycznej budynków sakralnych tak samo jak szpitali czy żłobków. Ja chcę powiedzieć, że w Polsce, odkąd jesteśmy po roku 1989, chwała Bogu, funkcjonuje taka instytucja jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska plus wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, które m. in. ogromne pieniądze łożą na to, żeby cała substancja budowlana w Polsce była ztermomodernizowana – środki z RPO [regionalnych programów operacyjnych], środki z w wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i tak dalej. To akurat w tym zakresie mamy dosyć duże osiągnięcia.

Idąc dalej. Szanowni państwo, chcę podziękować za to, co powiedział pan minister, właśnie Zyska – bo on się nazywa Zyska Ireneusz – o tym, w jaki sposób moc zainstalowana w fotowoltaice przyrosła za czasów Zjednoczonej Prawicy. W jaki sposób – wbrew temu, co państwo opowiadali na etapie kampanii wyborczej, będąc opozycją – wzrosła moc zainstalowana dla farm wiatrowych – wbrew temu, co mówicie, że przepisy to blokowały. Chcę przypomnieć o kwestii „Czystego powietrza" – wielkiego programu, który został wprowadzony w roku 2018. Pamiętam dokładnie, bo jeszcze wtedy zaczynałem robienie i współtworzenie tego programu. Tak samo chcę przypomnieć o programie „Mój prąd", który też dał ogromny impuls, w zasadzie chyba największy, patrząc na kraje europejskie, do rozwoju fotowoltaiki w Polsce.

Następna sprawa. Kolejny mit, który państwo bez przerwy opowiadają i w kampanii wyborczej, i teraz, i jeszcze wcześniej, i w mediach wiele razy to słyszałem – że pieniądze z systemu ETS w Polsce zostały wykorzystane do budżetu, a nie poszły na, ogólnie mówiąc, zielone inwestycje. Szanowni państwo, przecież to jest nieporozumienie albo, inaczej mówiąc, kłamstwo. Dyrektywa o handlu uprawnieniami do emisji, która powstała w roku 2003, i później jej modyfikacje przez ten cały okres wyraźnie mówią o tym, że jeżeli państwo członkowskie zdecyduje się na to, żeby kwotę, która została pozyskana ze sprzedaży uprawnień do emisji, przekierować do budżetu, to tę samą równowartość kwotową musi wykazać w sprawozdawczości do Unii Europejskiej – że taka sama ilość pieniędzy została zainwestowana, ogólnie mówiąc, w zieloną gospodarkę. I nie

tylko Polska tak robi, bo robią tak także inne kraje Unii Europejskiej, bo dyrektywa na to pozwala.

Przechodzę do następnego tematu. Wielkie hasło sprawiedliwej transformacji. Szanowni państwo, wielkie hasło sprawiedliwej transformacji powstało i było ogłoszone na COP24, na konwencji klimatycznej, która się odbywała w Katowicach, gdzie wówczas to pan prezydent Andrzej Duda w swoim drugim przemówieniu – albo pierwszym, nie pamiętam tego dokładnie – powiedział wobec całego świata i wobec wszystkich państw zgromadzonych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, także wobec Stolicy Apostolskiej, wobec Watykanu – bo Stolica Apostolska też ma jako wspólnota wiernych swoją reprezentację w ONZ – o tym, co jest związane ze sprawiedliwą transformacją. Wtedy to było powiedziane.

I jeszcze jedna sprawa. Chciałbym zadać pytanie do pani minister. Pani minister wspomniała o tym, że państwo renegocjują, ja to nazywam, te małe kamienie milowe, które są w załączniku do decyzji Rady i Komisji Europejskiej, która została zatwierdzona. I chciałbym zapytać: jakie jeszcze te małe kamienie milowe państwo renegocjują? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. W tej chwili oddam głos stronie rządowej. Po wypowiedziach pani minister, ministrów przeprowadzę głosowania.

Pani Minister najpierw, czy pan minister Motyka – jak tutaj podzieli pani głosy?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Ja bardzo krótko, jeśli mógłbym, do pana ministra…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Miłosz Motyka:

…Zyski, bo pan… Bardzo panu, panie ministrze, dziękuję za to zainteresowanie się energetyką jądrową. Szkoda, że takiego zainteresowania nie było wcześniej.

Zaktualizowaliście „Program polskiej energetyki jądrowej" w 2020 r. Pan o tym wie, bo pan był w kierownictwie resortu klimatu i środowiska. Zapisaliście tam w programie, że wydacie decyzję środowiskową, zostanie ona wydana w 2022 r. Wie pan, kiedy została wydana? Rok później. Wy, na samym starcie zaktualizowanego programu opóźniliście te inwestycje o rok. Ale ktoś chyba mógł o tym wiedzieć. Pewien cytat: „– Jakie są szanse na realizację „Programu polskiej energetyki jądrowej w terminie? – pyta BiznesAlert. – Żadne. Powerpoint wszystko zniesie, ale bądźmy poważni. Tu chodzi o polską suwerenność energetyczną. Wmawianie Polakom, że w 12 lat postawimy elektrownię atomową, jeżeli w 12 lat nawet nie potrafiliśmy podjąć decyzji o jej lokalizacji jest arcynieprofesjonalne". Wie pan, kto to powiedział? Pana przyjaciel Janusz Kowalski 30 marca 2021 r.

Czyli to nie pani minister Paulina Hennig-Kloska, nie ja, nie pani minister Czarnecka, mówimy dzisiaj o tych terminach, tylko wy na etapie aktualizacji programu jądrowego mówiliście, że ta elektrownia powstanie w 2040 r., ale nie wybraliście ani nie przenegocjowaliście nawet finansowania tej inwestycji. Tak jak pan powiedział: wybraliście inwestorów – tylko pan doskonale wie, że zapomnieliście jeszcze z nimi porozmawiać na temat finansowania i nawet nie byliście w stanie w tym programie określić, ile to będzie kosztowało. Pan to wie, bo takich dokumentów przez was przygotowanych po prostu nie ma.

A w tym wniosku znajdujemy… I tu się, panie ministrze, panu dziwię, bo pan jako orędownik ustawy rządowej pamięta te dyskusje merytoryczne z wówczas klubami opozycyjnymi w poprzednich latach. Pan był autorem tej ustawy dotyczącej 500 m. To pana klub zablokował panu tę ustawę i to pana klub wprowadził poprawkę, nieobecnym już ministrem Suskim, do 700 m. Bez konsultacji, bez dialogu. Jeżeli państwo dzisiaj mówicie o braku dialogu, to ja przypominam, że po kilku tygodniach prac w resorcie na Komisji Energii o tak zwanej ustawie wiatrakowej rozmawialiśmy.

Ale widzimy w tym wniosku – nie wiem, czy pan się pod nim podpisał – o lobbystach niemieckich. To wie pan, 2023 r. – Polimex Mostostal i Simens zbudują dla PGE elek-

trownię na gaz w Rybniku. Dalej, 2023 r., kwiecień – PGE wybrała turbiny do farmy wiatrowej na Bałtyku firmy Siemens Gamesa. 2022 r, 13 maja…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Byłem na podpisaniu umowy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

…Simens wybuduje nową elektrownię Orlenu. To takiej kasy, jaką dostała ta firma od waszego rządu, od spółek Skarbu Państwa, którymi wy zarządzaliście, nigdy nie było. I jak piszecie, to najpierw powinniście się uderzyć we własne piersi.

A jeśli chodzi o przewodniczącego Sałka. Myślę, że nikogo nie oburza w żadnej encyklice, w żadnym dokumencie, również tym dotyczącym wiary chrześcijańskiej, promowanie ekologii, takich zachowań prośrodowiskowych. Ale mnie oburza jako wiceministra, mnie oburza również jako katolika, wykorzystywanie na tym dokumencie – zakupionym za pieniądze podatników, podpisanym przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska – zdjęcia ówczesnego ministra i prowadzenie w ramach tego właśnie wydrukowanego egzemplarza kampanii wyborczej, i rozdawanie go na spotkaniach partyjnych. To, że was to nie oburza, to się nie dziwię. Ale wykorzystywanie wiary chrześcijańskiej i podpieranie się tym w kampanii wyborczej, że to jest encyklika to jedno; ale po co tam zdjęcie ministra? Naprawdę. To naprawdę nie było potrzebne. I dziwię się, że tutaj nie jesteście w stanie uderzyć we własne piersi, bo to podważa zaufanie do ministerstwa, to podważa zaufanie do Kościoła, a za to płacą Polacy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister. Co prawda pytań było niewiele, ale było dużo wypowiedzi. Tę dyskusję będziemy kontynuować za kilka godzin na sali plenarnej. W związku z tym bardzo proszę, pani minister, o wypowiedź, i następnie przejdziemy do głosowania.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Tak, szanowni państwo, po kolei.

Najpierw do wypowiedzi pana przewodniczącego Sałka. Cokolwiek nie jest zapisane w dokumentach europejskich, mogę pana zapewnić, że Unia Europejska w Polsce nie kupowała na potrzeby naszej energetyki węgla Putina. Jakby, nie ma takiej transakcji. Jeżeli pan taką transakcję widział, żeby Komisja Europejska, nie wiem, kogokolwiek ma pan tu na myśli. Unia Europejska…

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani minister, przecież ja tak nie powiedziałem. Pani dobrze wie…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Powiedział pan, proszę sobie odsłuchać, że…

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ja mówiłem o terytorium Unii Europejskiej.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…węgiel do…

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dlaczego pani manipuluje moje wypowiedzi?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Unia Europejska…

Poseł Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):

Proszę nie przerywać pani minister.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze pani wie, o czym ja mówię.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani minister ma głos. Pani minister ma głos.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Unia Europejska nie sprowadzała do Polski węgla Putina – kropka. Węgiel z Rosji był sprowadzany przez dwie grupy. Pierwsza to oczywiście obywatele, bo nie mieli wyjścia, nie było dostępnego odpowiedniej kaloryczności węgla krajowego, jak również innych dostępnych źródeł energii, z których mogliby zamienić węgiel w domach; a ci, którzy zamienili węgiel na prąd – tak jak wam liczyłam tutaj, prezentując państwu, szanownej Komisji, dane – dostali potem 10 tys. zł rachunku rocznego od poprzedniego rządu. Będziemy to obniżać, tak, jest to w naszej ustawie. Drugim podmiotem były spółki Skarbu Państwa. Panie przewodniczący, proszę się zapoznać z faktami, z danymi. Spółki Skarbu Państwa sprowadzały do Polski także węgiel z Rosji.

Paliwo gazowe to samo. Tak, to miało być paliwo przejściowe, ale nikt w dokumentach europejskich nie mówił, że to musi być gaz rosyjski. Jedno nie oznacza drugiego.

Nadmiarowe zyski. Jest rozporządzenie… było, przepraszam, bo ono wygasło. Zaraz opowiem o kolejnym niebezpieczeństwie, które chcecie zafundować Polsce. Rozporządzenie o nadmiarowych zyskach regulowało, że jeśli te nadmiarowe zyski są, to nie ma zgody Komisji Europejskiej – i tylko dlatego je ścinaliście spółkom i oddawaliście obywatelom, i robiliście takie kółko. Ale to, ile tych zysków nadmiarowych było, w pewnym zakresie jednak też uzależniało brak albo posiadanie mechanizmów osłonowych, jak na przykład przeciwdziałanie transakcjom spekulacyjnym na Towarowej Giełdzie Energii, o których nawet pan przewodniczący Suski w poprzedniej kadencji mówił, że są, i przed którymi nie potrafiliście obywateli zabezpieczyć.

I uwaga – to rozporządzenie unijne wygasło. A co robi klub Prawa i Sprawiedliwości? Dalej chce tym rozporządzeniem zabezpieczać pieniądze na pokrycie mrożenia cen z systemu mrożenia cen. To jest znowu zagrażanie bezpieczeństwu energetycznemu kraju, bo nie ma tego rozporządzenia. Nie ma takiej podstawy prawnej, żeby można było pobierać od spółek energetycznych nadmiarowe zyski. Zatem trzeba je ściąć i trzeba je zlikwidować, i my to robimy w naszej ustawy. My likwidujemy nadmiarowe zyski, a wy chcecie je opodatkowywać bez podstawy prawnej, co byłoby podniesione jako kolejne naruszenie unijne przez Komisję Europejską, niezgodne z prawem, niezgodne też potem z pomocą publiczną i tak dalej. Zatem napisaliście ustawę totalnie niezgodną z przepisami unijnymi, która nie dałaby źródła dochodu dla budżetu państwa na pokrycie systemu mrożenia cen.

I znowu trafilibyśmy do momentu, w którym nie mielibyśmy pieniędzy na wypłatę spółkom energetycznym i spółkom ciepłowniczym, pieniędzy na pokrycie rekompensat – bo tak było, panie pośle Zyska. Niestety tak. Wypłaciliśmy to. Ja osobiście dwudziestego, chyba, dziewiątego, jak się nie mylę, grudnia podpisywałam wniosek o zmianę limitów budżetowych i w planach finansowych, by uzupełnić te pieniądze, te miliardy złotych – bo wy tego nie zrobiliście, nie zabezpieczyliście. Nie było żadnej podstawy prawnej do wypłacenia tych pieniędzy, nie było limitów w budżecie, brakowało… była dziura, tak jak powiedziałam, blisko 8 mld zł. 5 miliardów, bodajże, wypłaciliśmy z końcem roku – osobiście, tak jak powiedziałam, 29 podpisywałam wniosek w tej sprawie – reszta z początkiem roku. Gdyby nie te zabiegi…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

A z jakiegoś źródła?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…, gdyby nie zgoda ministra finansów, gdyby nie zgoda premiera Donalda Tuska na uruchomienie tych pieniędzy, to przedsiębiorcy nie dostaliby swoich rekompensat, mieliby problemy płynnościowe, co zagrażałoby w dostawie energii elektrycznej i ciepła do polskich domów. Tak by było. Pan się zna na tym, pan wie, co to by oznaczało.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Z jakiegoś źródła, pani minister?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ciepłownie mają… Ba, po kryzysie energetycznym, w którym w którymś roku ciepłownie miały potworne straty na kapitałach, naprawdę nie byłoby ich stać na taki problem płynnościowy, musiałyby wyłączyć dostawy ciepła do polskich domów.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Czy może pani powiedzieć, z jakiego źródła?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ale co z jakiego źródła?

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Te 8 miliardów pochodziło?

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ale pan mnie pyta o źródła – najważniejsze, że zrobiliśmy tę robotę, bo wy jej nie zrobiliście. Nie było tych pieniędzy zabezpieczonych. Pan myśli, że były? Nie. Musieliśmy de facto zwiększyć deficyt na 2023 r., bo nie było tych pieniędzy. Żadnych nie było. I w nadmiarowych zyskach w Funduszu Wypłaty Różnicy Ceny też tych pieniędzy brakowało. Nie było ich.

Jeśli chodzi o… Jakby, jeszcze dość zabawna rzecz, bo zapomniałam o tym powiedzieć we wcześniejszym swoim wystąpieniu. Państwo atakujecie, że u nas te progi bonu energetycznego są za niskie, że jest 2500 i 1700 zł. Szanowni państwo, ja mówiłam o tym, że w dodatku osłonowym wcześniejszym było 2100 i 1500 zł, ale okazuje się, że w propozycji, którą złożyliście do Sejmu też jest 2100 i 1500 zł. Czyli nas atakujecie, że propozycje progów dochodowych są zbyt niskie, ale daliście niższe niż my. Znaczy, w waszej propozycji dodatek osłonowy faktycznie dostałaby garstka ludzi. Nie wiem, czy ktoś panuje nad tym, co wy robicie? Czyli nie dość, że chcecie dać pieniądze garstce ludzi, to jeszcze powołujecie się na rozporządzenie unijne, które wygasa w połowie roku i w drugiej połowie roku nie można żadnych nadmiarowych zysków opodatkowywać i pobierać podatków od spółek. Znaczy, naprawdę nic nie piszcie i nic nie liczcie – ja was bardzo, bardzo proszę.

Jeżeli chodzi o rozbudowę – tu jeszcze do pana ministra Zyski się zwrócę. Tak, liczba prosumentów znacznie wzrosła, ale wie pan, co się mówi w sektorze? Wbrew rządowi, a nie dzięki rządowi. Taka jest prawda. Ludzie wzięli sprawy w swoje ręce wbrew rządowi, a nie dzięki rządowi. My, tak istotnie… Jakby, jedną z kluczowych rzeczy, którą będziemy się zajmować i zajmujemy się w ministerstwie, to jest modernizacja sieci przesyłowych i dystrybucyjnych na ten cel. Jak dobrze pamiętam, nakłady inwestycyjne w najbliższych latach sięgną 64 mld zł. Duża pula z Krajowego Planu Odbudowy, który uruchomiliśmy za pana ministra Budę, bo nie potrafił tego zrobić. Zwiększy się też pula – bo tu też padło kłamstwo – bezpłatnych certyfikatów ETS dla polskich ciepłowni, do 30% będzie możliwość. Jak przejęliśmy władzę, groziło nam, że będzie to 10%, ale zadbaliśmy o to, by ta pula w wysokości 30% pozostała. I będziemy też uruchamiać wszystkie programy rządowe, które będą wspierać właśnie dzisiaj, poprzez, oczywiście, system dotacji robionych czy to za pośrednictwem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, czy Banku Gospodarstwa Krajowego – będziemy uruchamiać to wsparcie dedykowane dla modernizacji sieci.

Farmy wiatrowe, bo to jeszcze pan mówił. Wie pan, które inwestycje się dokonały i zrealizowały? Te, które chcieliście zablokować, ale nie zdecydowaliście się, bo państwu polskiemu groziły ogromne odszkodowania Były decyzje…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Nie, przepraszam. Była przedłużona zgoda do 2024 r.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

To była nowelizacja, pan wie. W pierwotnym zakresie zablokowaliście wszystko. W nowelizacji ustawy o farmach wiatrowych zdecydowaliście się puścić te inwestycje, które miały już wydane pozwolenia budowlane, bo państwu polskiemu groziłyby po prostu ogromne odszkodowania do wypłaty. Znaczy, żadnemu normalnemu rządowi nie przyszłoby do głowy blokowanie takich inwestycji, nie musiałby wycierać mleka, które rozlał,

i naprawiać. Tworzyliście problemy, żeby mieć potem co rozwiązywać – to tak to można powiedzieć.

Jeżeli chodzi o warunki, bardzo się cieszę, że pan popiera 500 m. Jest złożony projekt ustawy ministerstwa już do rządu…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam pani minister, że sobie pozwolę…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

…z przyspieszeniem, znaczna poprawa…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ale to nie jest dyskusja.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

…, ale to był projekt…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

…pana premiera Morawieckiego. Rada Ministrów przedłożyła…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

…ten projekt do Sejmu…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

…to nie jest dyskusja.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

…na 500 m.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ale jej nie obroniliście.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani minister, bardzo proszę. I też mam ogromną prośbę…

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

…w związku z tym, że będziemy kontynuować tę dyskusję…

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ja już kończę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

…abyśmy mogli przechodzić do końca.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Ja już kończę, pani przewodnicząca.

Muszę jeszcze obronić godność pana prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pana Roberta Gajdy. Po pierwsze, nie ma pana posła Suskiego – powiedział swoje i wyszedł. To taki standardowy sposób zajmowania się problemami polskiej energetyki: powiedzieć trochę bzdur i wyjść. Ale to córka pana Suskiego, nie moje córki pracują w spółkach Skarbu Państwa. I na tym skończę komentarz dotyczący nepotyzmu.

Natomiast jeżeli chodzi o pana prezesa, to bardzo doświadczona w branży osoba. Znaczy, takich ludzi, tak kompetentnych do pełnienia funkcji powinniśmy dedykować na tego typu stanowiska. Po pierwsze, zadecydowała o jego wyborze rada nadzorcza, nie ja, bo ja tylko rozpatrywałam decyzję rady, czy się do niej przychylę, czy nie.

Natomiast prezes Gajda posiada ogromne doświadczenie w realizowaniu dużych projektów inwestycyjnych nakierowanych na procesy prośrodowiskowe – tak bym to ogólnie nazwała. Kierował spółką wodociągową, która wybudowała najbardziej ekologiczną oczyszczalnię ścieków w Polsce, która jest samowystarczalna energetycznie i pracuje w obiegu zamkniętym. Nie powoduje ścieków, odpadów, oczyszcza wodę prawie do poziomów parametrów wody pitnej, a osad, który powstaje, trafia na pola rolników, bo nadaje się po prostu do użyźniania gleby. To są projekty, które Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska będzie wspierał. Powinien wspierać. To jest kierunek, w którym powinniśmy podążać, by dbać o jakość naszej planety i poprawić jakość naszego życia.

I to jest też osoba bardzo mocno zaangażowana w projekt odbudowy zdewastowanych zasobów wodnych we wschodniej Wielkopolsce. To jest osoba zaangażowana w budowę geotermii cieplnej w mieście Kole, którą otworzyliśmy, uruchomiliśmy już w ostatnich miesiącach. Tak że bardzo doświadczona osoba i umniejszanie panu prezesowi jest po prostu niegodne posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a jako przewodniczący Komisji Energii, to pan Suski mógłby się po prostu zorientować w faktach.

Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dziękuję paniom posłankom i panom posłom.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję, bardzo dziękuję.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Ale chciałbym tylko…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie, nie,

Poseł Paweł Sałek (PiS):

…zacytować traktat.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie, nie.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Chciałbym traktat zacytować.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Chciałbym…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle…

Poseł Paweł Sałek (PiS):

…zacytować traktat.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie pośle, będzie pan na pewno zabierał głos na plenarce.

W tej chwili, szanowni państwo, proszę o wyjęcie kart do głosowania. Będziemy głosować w sposób elektroniczny.

Poseł Waldemar Buda (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, na posiedzeniu plenarnym są przewidziane tylko wystąpienia klubowe, więc proszę nie łudzić taką szansą posłów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dobrze. Przepraszam, nie wiedziałam tego. Natomiast każdy, kto chciał, mógł zapisać się do głosu.

W związku z tym, że ramy czasowe i tak zostały przekroczone, ustaliliśmy, że o godz. 10.30 będziemy głosować, informuję, że głosowanie za będzie oznaczało

głosowanie za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o wyrażenie wotum nieufności, głosownie przeciw, *a contrario* – przeciwko temu wnioskowi.

W związku z tym poddaję pod głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska pani Pauliny Hennig-Kloski? Dobrze, poczekamy. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o wyniki.

Głosowało 30 posłów. Za było 12, 18 posłów było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Musimy jeszcze wybrać posła, który będzie upoważniony do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Sejmu. Proponuję panią wiceprzewodniczącą Elżbietę Burkiewicz. Czy są inne zgłoszenia? Czy pani Burkiewicz się zgadza?

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani Burkiewicz będzie przedstawiała opinię Komisji na posiedzeniu Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.